

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 120 — miesięcznie, z dwukrotną dostawą 150 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 150. Za granicą Mk. 200

Cena pojedynczego numeru południowego we Lwowie i na prowincji:

**5 Mk.**

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

**Ceny ogłoszeń:**  
Ogłoszenia ogłoszone (zwyczajnie) za 1 wiersz (nonpareil) 5 Mk. „Nadesłane” i „Nekrologi” 15 Mk., na 1-szej kolumnie 50 Mk., kolumna 20 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia 2 Mk.  
Ogłoszenia zamknięte (pozwilosci) za 1 wiersz (nonpareil) 6 Mk. „Nadesłane” i „Nekrologi” 15 Mk., na 1-szej kolumnie 60 Mk., przed kolumną 40 Mk. Po kronice i komunikaty 20 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego”.  
Ogłoszenia: w porannym wydaniu o 50%, droższe.  
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
Rekopisów nadoszonych nie zwraca się.

Składowe i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Makiadem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

## Ofenzywa niemiecka.

Nadzieje, jakie z jednej strony cała Francja, z drugiej zaś — naród polski w olbrzymiej swej większości w wojnie europejskiej pokładał nadzieje, że Imperium cesarstwa niemieckiego zostanie raz na zawsze zniszczone, przez co usunięte zostaną z korzeniami przyczyny nowych wojen i braku równowagi politycznej w Europie środkowej — doznają nie stęty po dwuletnim z górą okresie dzielącym nas od klęski militarnej Niemiec przykrego zawodu.

Te dwa lata pokojowe wystarczyły, aby Niemcy wskutek nieszczęsnej lekkomyślności i kunktatorstwa zwycięskiej koalicji i dzięki możliwym zabiegom i wpływom własnym i anonimowym, chwiejność polityki Lloyd George'a podtrzymującym — mimo dotkliwej porażki orężnej weszły w stadium powolnego, niemniej jednak stanowczego i widocznego procesu regeneracyjnego, którego spóźnione o te właśnie dwa lata sankcje karne koalicji jako żywo powstrzymać już nie zdołała.

B. prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Raymond-Poincaré wykazał statystycznie, że ekonomiczna produkcja Niemiec w ciągu tych dwu lat podniosła się w sposób, który rozwiewa wszelkie złudzenia o klęsce gospodarczej Rzeszy i który — co gorsza — zmusza kapitał międzynarodowy do reaktywowania relacji gospodarczych państw koalicji z handlem i przemysłem niemieckim do stanu przedwojennego.

Koalicja, a przedewszystkiem Anglja i Włochy wsparły swoim niezdecydowaniem i nielogicznym stanowiskiem to odrodzenie gospodarcze najniebezpieczniejszego własnego wroga — umożliwiła ostatecznie Niemcom po otrząśnięciu się z niemocy gospodarczej, podjęcie ofenzywy politycznej, w której pierwszy okres Niemcy obecnie w sposób widoczny wchodzą.

Pierwszym widocznym objawem tej ofenzywy niemieckiej, był prowokacyjny odpór Niemiec wobec uchwały konferencji paryskiej i następnie bezczelne ich propozycje, złożone w Londynie. Zdawałoby się, że znajdując się w przededniu plebiscytu na Górnym Śląsku, Niemcy nieodważają się drażnić i zrażać do siebie koalicji, że ustępują wobec jej żądań, których spełnienie wedle obliczeń bezstronnych a nawet swopatyżujących z nimi finansistów angielskich i włoskich, najzupełniej leży w ich mocy. że tem samem życzyliwa dla nich w sprawie plebiscytu opinie angielską i włoską jeszcze lepiej dla siebie usposobią.

Ale Niemcy „poszli na całego”. Wręcz odmówili spłaty długów po myśli preliżmarza paryskiego, kategorycznie stwierdzili, że bez przyznania im G. Śląska niema mowy o spłacie długów wogóle, spakowali nianatki i wśród entuzjazmu pangermańskiego wrócili do Berlina.

W odpowiedzi na odmowę Niemiec koalicja uchwaliła i wykonała już część sankcji karnych, zajmując szereg miast niemieckich. Jaką reakcją wywołały te niewątpliwie dotkliwe kary w Niemczech? Po za hałasem, robnym z początku „ad hoc” w prasie, okupacja terenów niewywołała w Niemczech poważniejszego wrażenia i odruchu. Nie widać, ani nie odczuwa się tam głębszego oburzenia i chęci zbrojnego protestu z tego powodu, zastanawiające natomiast jest powszechnie wyrażane przekonanie, że okupacja koalicji zostanie niefaworem zniesiona. Sami Niemcy nie wierzą w trwałość skuteczności represji zastosowanych przez koalicję, nielekają się zbyt ich skutków dla siebie. Ta obojętność niemiecka wobec wykonywanych sankcji karnych przez koalicję, stanowiąc nam może zrozumiałą, gdy śledzić będziemy coraz szerzej lansowaną niezmiernie charakterystyczną opinie w kołach rządowych berlińskich, iż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w późniejszym stadium rozwoju sankcji karnych odpowiedźalność za politykę aliantów przejmie Liga Narodów i ze swej strony sankcje te ostatecznie zniesie. Czem zaś jest Liga Narodów i jakim wpływem podlega bezspornie — o tem rozwodzić się zbyteczna.

O wiele silniej od sankcji karnych absorbuje Niemców sprawa G. Śląska. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy uważają ją za stokroć donioślejszą w skutkach dla siebie, aniżeli okupację terenów niemieckich przez koalicję. W tej ostatniej sprawie mianowicie mają Niemcy snąć bardzo realne podstawy do na-

dzieji, że aljanci w Düsseldorfie, Duisburgu i Ruhr-orcie „wiekować” nie będą, natomiast oddanie Polsce ziemi śląskiej oznacza niechybnie utratę jej dla Niemiec raz na zawsze. To też otrzymaną przy pomocy sprowadzonych z Afryki emigrantów i dzięki wielo-wiekowej germanizacji absolutną większość na całym obszarze plebiscytowym — rozgłaszają oni jako olbrzymie zwycięstwo i już dzisiaj stojąc na gruncie przynależności państwowej G. Śląska do Niemiec, czynią kroki przygotowawcze do wprowadzenia w życie niemieckiej ustawy o autonomii dla Górnego Śląska.

Prowadząc z iście germańską butą swoją ofenzywę polityczną — nie chcą słyszeć nawet o podziale Śląska a uzyskana przez nas olbrzymia większość w gminach na całym obszarze plebiscytowym, która wedle litery traktatu wersalskiego jedynie w decyzji mocarstw koalicji miarodajną będzie — zgła ich pewnością nie osłabia. Niepodzielność Śląska to właśnie walny dla Niemców argument dla ich zdolności płatniczej, który na każdym kroku starają się koalicji wmówić. Czy wmówią, o tem najbliższa przyszłość rozstrzygnie.

Aby zaś koalicję, a zwłaszcza Francję zastraszyć argumentem, zdaniem ich, najbardziej przekon-

wującym — uciekij się Niemcy w obecnej swojej ofenzywie politycznej do znanej już metody: widnia rewolucji komunistycznej. Sami, niewątpliwie inspirowani przez rząd, roztelegrafowują po świecie sensacyjne wieści o groźnych rozruchach komunistycznych w całym państwie i w sposób — trzeba przyznać — niezwykle inteligentny i sprytny udają wielką trwogę przed skutkami tych rozruchów dla Rzeszy i całej Europy zachodniej.

Przypuszczalnie jednak ograna tą już tyle razy komedią Niemcy koalicji „na kawał” niewieznią.

W każdym razie polityka niemiecka nie zaniedbuje niczego, aby Niemcy z pogromu militarnego jak najszybciej podnieść a podniosły jej wymościć drogę powrotną na tron Hohenzollernom.

Ze skutków tej ofenzywy politycznej Niemiec zdają sobie dobrze sprawę najwybitniejsi politycy francuscy. Zwraca na nią uwagę w „Temps” Poincaré i ubolewa, że „w sprawie dodatków do cen towarów niemieckich i zaprowadzenia granicy cłowej w Nadrenji rokowania się przewlekają”.

Istnieją niestety podstawy do obaw, że na ubolewaniu z tego powodu może się skończyć.

Józef Rudziński.

## „Pachnie prochem”.

Helsingfors, (EE.) Powstańcy białoruscy zajęli Mińsk i ogłosili niepodległą republikę białoruską. 8

armia sowiecka przeszła na stronę powstańców.

## Śląsk Górny i odszkodowania.

Korespondent paryski „Gaz. Warsz.” pisze: Rozpoczęta dnia 21 lutego konferencja do końca tegoż miesiąca zajmowała się sprawami wschodniemi, to znaczy głównie Turcją. Ale dnia 1 marca weszła na porządek dzienny sprawa odszkodowań, która zakończyła się dnia 7 marca zerwaniem, a nazajutrz — okupacją Duesseldorfu, Ruhrortu i Duisburga.

Niemcy uczynili w Londynie dwie propozycje co do odszkodowań; a choć obie były śmieszne, to jednak wprowadzenie w czyn obydwóch uzależnione było od pozostawienia Niemcom Śląska Górnego. To też śmiało twierdzić można, że Śląsk Górny był głównym jeśli nie jedynym powodem zerwania układów londyńskich w sprawie odszkodowań.

Tak się zakończył drugi akt walki o Śląsk Górny. Zakończył się on pomyślnie, albowiem sojusznicy nie ulegli manewrom niemieckim, a przeciwnie: przeciwstawili im jednolity front i zmanifestowali swą siłę. Akt trzeci zaczyna się po plebiscycie. (Aktem pierwszym była walka o Śląsk przed konferencją pokojową do chwili podpisania traktatu wersalskiego).

Związanie sprawy górnośląskiej ze sprawą odszkodowań, związane niezgodnie ani z istotnym stanem rzeczy, ani z postanowieniami traktatu wersalskiego, było dla nas jednym z najniebezpieczniejszych posunięć. Zobaczymy jak ono nastąpiło i jakie były jego skutki.

Jeszcze dnia 29 maja 1919 r. Delegacja niemiecka na Konferencję pokojową, w odpowiedzi swej na warunki okuju koalicji z dnia 7 maja (wśród których Śląsk Górny przyznany był Polsce bez plebiscytu) pisała: „W szczególnym interesie mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych leży pozostawienie Śląska Górnego przy Niemcach, ponieważ Niemcy, o ile wogóle mogłyby wykonać zobowiązanie z tytułu wojny światowej, to tylko posiadając Śląsk Górny, ale nigdy bez Śląska”.

Traktat wersalski, choć został na punkcie Śląska Górnego zmieniony — to postanowienie, że plebiscyt rozstrzygnie o jego przynależności — nie wiąże jednak ani bezpośrednio ani pośrednio sprawy śląskiej ze sprawą odszkodowań. Ale traktat nie rozwiązał sprawy odszkodowań, zadowolony się tylko nakreśleniem ogólnego schematu, którego sojusznicy trzymać się mieli. Z tej okoliczności postanowili Niemcy skorzystać.

To też w Spa, w lipcu rz., na pierwszej po podpisaniu traktatu konferencji mężów stanu koalicji i Niemiec, rządowi sprzymierzonym wręczony został memoriał podpisany przez potentatów niemieckiej finansjery i „Schwerindustrie”.

Memoriał ów, zatytułowany „Deutschland wirtschaftliche Leistungsfähigkeit” (Gospodarcza zdolność Niemiec), głosił w sprawie Śląska Górnego co następuje: „Utrzymanie Śląska Górnego w granicach Niemiec jest warunkiem sine qua non dla umożliwienia wypłaty wszelkich odszkodowań. Nasi byli przeciwnicy nie powinni zlekceważyć tego faktu podstawowego, jeśli chcą naprawdę uzyskać od Niemiec zapłatę za poczynione szkody i straty”.

Ale na konferencji w Spa sprawa odszkodowań była dyskutowana tylko częściowo, a mianowicie omawiano tylko sprawę dostaw węglowych. Niemcy długo nie chcieli się zgodzić na dostawę 2 milionów tonn miesięcznie czego domagali się sprzymierzeńcy. W związku z tą sprawą dr. Walter Simons na posiedzeniu Konferencji z dnia 13 lipca rz., wysunął (po raz pierwszy urzędowo) sprawę Śląska Górnego mówiąc:

— Niemcy nie mogą dostawić koalicji więcej niż 1.400.000 tonn węgla miesięcznie. Cyfrę tę powiększyć mogą wówczas tylko, jeśli sojusznicy zdecydują się na rewizję postanowień traktatu w sprawie Górnego Śląska, co jest zresztą jeszcze niezbędniejsze ze względu na sprawę odszkodowań...

A na to odparł sucho premier belgijski p. Delacroix, przewodniczący konferencji:

— Nie jesteście tu po to, aby traktat rewidować, ale aby go wykonać!

Traktat w Spa rewizji nie uległ, a Niemcy na dostawę 2 milionów tonn węgla miesięcznie zgodzić się musieli. Ale na angielskich mężów stanu, którzy są na argumenty gospodarcze więcej czuli niż na argumenty polityczne, rozumowanie niemieckie wywarło wrażenie. Zresztą już p. J. M. Keynes im w swej książce o „Gospodarczych następstwach pokoju” tłumaczył, że „utrata Śląska Górnego stanowiłaby dla gospodarczej budowy państwa niemieckiego cios śmiertelny”.

Sprawa odszkodowań, po konferencji w Spa nie posunęła się ani o krok dalej, a w dodatku stała się przyczyną nieporozumienia francusko-angielskiego co do procedury, jakiej się trzymać należy. Wówczas to p. Lloyd George zawarł z p. Leygues'em układ (6 listopada rz.) na mocy którego sprawa odszkodowań miała być dyskutowana zasadniczo na konferencji międzynarodowej w Genewie wówczas dopiero, kiedy wiadomo będzie rezultat plebiscytu śląskiego.

„Junctim” został więc uczyniony. Ale tego Niemcom było za mało.

## Przegląd polityczny.

### UKŁADY RZĄDU Z ŻYDAMI.

„Rada Naczelna Zjednoczenia Polaków wyzn. m. złożyła prez. Witosowi następujący memoriał.

Powstałe w r. 1919 Zjednoczenie Polaków wyzn. moż. wszystkich Ziemi Polskich jest organizacją, mającą na celu pracę nad uzdrowieniem i uporządkowaniem dotychczasowych anormalnych stosunków pomiędzy ludnością chrześcijańską a żydowską, oraz nad zespoleniem żydów z Narodem Polskim. Działalność ta jest ujęciem w dokładne formy organizacyjne długiej prawie od wieku trwającej, akcji Polaków w m., odpowiadającym naturalnym dążnościom społecznym w kierunku zgody i zharmonizowania różnych odłamów ludności krajowej.

Nie należąc do skupień o charakterze odrębności narodowej żydowskiej, przeciwnie; stojąc wyłącznie na stanowisku narodowym polskim, nie mniej jednak związani pochodzeniem i wyznaniem z ludem żydowskim w Polsce od wieków osiadłym, uważamy za obowiązek ze swej strony współdziałać w całej akcji pojednawczej w duchu naszych przekonań, a zarazem w umocnieniu tych dążeń, które mogą podnieść i zasilić kierunek przez nas reprezentowany. W interesie Państwa, jak i całego społeczeństwa leży, jak nie wątpliwy, wzięcie pod uwagę zapatrywań i dążeń poważnej części tego społeczeństwa, która, jak dotąd, na barkach swoich całą niemal pracę pojednania w najtrudniejszych okolicznościach dźwigała.

Oto główne zasady, którym powinno stać się zadaniem w chwili obecnej:

Utrzymanie w całej rozciągłości rzeczywistego równouprawnienia wszystkich obywateli kraju bez względu na pochodzenie i wyznanie.

2. Dążenie do tego, aby prawa przyznać się mające mniejszościom narodowym w Polsce nie przyniosły uszczerbku tym obywatelom, którzy przyznają się wyłącznie do narodowości polskiej i z praw mniejszości korzystać ani pragną, ani mogą.

3. Dążenie, aby państwo użyło należytej opieki i poparcia dobrowolnemu prądowi asymilacji tych warstw ludności żydowskiej, które przeciwstawiają się separatyzmowi narodowemu.

W chwili obecnej, kiedy z inicjatywy rządu wzniesione zostały prace komisji międzyministerialnej, w której uczestniczą przedstawiciele ludności żydowskiej, sądzimy, że wobec wielkiej doniosłości postanowień, mających decydować o zgodnym współzyciu na jednej ziemi różnych odłamów społeczeństwa, jest rzeczą nieodzowną, aby wysłuchany został głos przed stawicieli idei polskiej wśród ludności żydowskiej.

### SPRAWA ARMJI WRANGLA.

„Times'y“ donoszą, że między emigrantami rosyjskimi daje się zauważyć niezadowolenie ze stanowiska, jakie rząd francuski zajął wobec armji Wrangla. Francja doszła do przekonania, że utrzymywanie przez nią rosyjskiej armji Wrangla w Konstantynopolu jest zbyt wielkim ciężarem finansowym. Rząd francuski postawił Wranglowi następujące propozycje: odesłanie członków armji do Rosji, naturalnie pod tym warunkiem, że sowieci udziela im zupełnej amnestji; emigrację do południowej Ameryki; wstąpienie do francuskiej legji cudzoziemskiej.

Gen. Wrangel opiera się rozwiązaniu swej armji. Zwrócił się on do Ameryki z prośbą, aby udzieliła mu pomocy i uratowała od rosyjskiej ostatnią, antybolszewicką armję rosyjską.

### AUSTRIACKO-CZEFSKIE HANDLOWE ROKOWANIA.

Z przedstawienia, udzielonego prasie przez kierownika handlowej delegacji czeskiej min. Szustera o odbywających się we Wiedniu rokowaniach handlowych austriacko-czeskich — można już dzisiaj nakreślić obraz przyszłego układu pomiędzy temi państwami. Otóż istniejące obecnie zakazy wwozu i wywozu ulegną usunięciu, przyczem rząd czeski przedstawi trzy listy cła obowiązuje. Z nich pierwsza obejmie artykuły importowane i eksportowane bez wszelkich ograniczeń, druga nie idąc tak daleko używa bowiem wymienionym towarom pewnych ułatwień, wreszcie trzecia lista obejmuje artykuły zakazane, których cefra będzie jednak nieznaczną. Ta ostatnia lista obejmuje między innymi artykułami tak że makę, pierwsze jarzyny, wczesne owoce i niektóre chemikalia, druga towary konfekcyjne. Zaprowadzenie wolnego przewozu też ważne posiadać będzie znaczenie, zwłaszcza dla polskiego węgla, państwa bowiem, poczynają rozumieć, że wzajemne w tej mierze ograniczenia czy zamknięcia granicy nie przyniosą im żadnego pożytku. Nieznośne stosunki paszportowe i szkany z nimi związane, ulegną znacznym zmianom na lepsze. Ważne zmiany wystąpią w dziale cłowym, Czechy bowiem wprowadzą nową, dla importu obcego bardziej względną taryfę celną.

### UKŁAD TURECKO-BOLSZEWICKI.

Układ między Turcją a sowiecami jest już faktem dokonany. Jest on ostatecznym wynikiem długotrwałych pertraktacji prowadzonych między rządem Angory a przedstawicielami sowieców Radkiem i Eliawą. Moskwa zrzeka się wszelkich metod carskich, któ-

!!!Najpotężniejszy z dotychczas wyświetlanych filmów!!!

**Kino LEW** Jeszcze tylko dziś w czwartek i jutro w piątek  
spokojny film z **MIA, MAY** w głównej roli  
**WŁADCZYNI ŚWIATA**  
Od soboty dnia  
2 go kwietnia **II SERJA Władczyń świata**  
**HISTORIA MAUD GREGAARD (w Europie).**

re dążyły do zagarnięcia niektórych części Turcji i uznaje wszystkie terytoria tureckie za narodowe. W zamian za to Rosja może rozszerzyć swe wpływy w dwu republikach sowieckich: Georgji i Aserbejdżanie.

Przedstawiciel sowieców w Sztokholmie, Kerriencew z tryunfem oświadczył przedstawicielowi prasy francuskiej, że sowieci z jednym dniem podpisały trzy traktaty: z Polską, Anglią i Turcją.

### Z ANGLJI.

Jedno z pism warszawskich w korespondencji z Londynem podaje:

Jesteśmy tu niezawodnie w przedzeniu wydarzeń, które dla dalszych losów imperjum Wielkobytyjskiego będą doniosłe. Dotyczą one przede wszystkim angielskiej polityki zagranicznej. Wrócić przybędzie tu Następca tronu japońskiego i sprawa odnowienia anglo-japońskiego układu będzie jednym z tych momentów decydujących. Anglia jest w tej chwili jedynym w Europie mocarstwem w pełnym tego słowa znaczeniu: obok niej, jako równorzędna wielkości stają Japonia i Stany Zjednoczone. Od ukształtowania się stosunków między tymi trzema potentami świata zależeć będzie taki lub inny bieg wypadków historycznych. W Anglii panuje całkowita świadomość momentu. Rząd wielkobytyjski po raz pierwszy wywołuje na konferencję premierów wszystkich państw w skład imperjum wchodzących. Nie czuje się bowiem na siłach, by decyzje tej miary brać na swoją odpowiedzialność. Jasnym jest bowiem, że wejście w jakikolwiek ściślejszy układ z Japonją oznaczać musi wojnę ze Stanami Zjednoczonymi, jeżeli nie w tym jeszcze roku, to w niedalekim jednak terminie. Tej wojny rozumna część społeczeństwa nie pragnie i prężyliwa nad sposobami złagodzenia niepokojących

taré anglo-amerykańskich. Zadanie jest trudne, ponieważ istota kolizji leży w naturalnym konflikcie dwóch potęg, które na każdym polu ze sobą konkurują. Anglia już dziś odczuwa współzawodnictwo gospodarcze z Ameryką, nie mniej groźną jest walka o supremację na morzu. Nikt tu jednak nie traci nadziei, że uda się wytworzyć rodzaj koncertu wszechświatowego z pewnym podziałem ról i utrzymać — przynajmniej na czas jakiś — równowagę na obu półkulach. Ustosunkowanie sił pozwala przypuszczać, że Anglia zatrzyma jako sferę wpływów Europę, Ameryka pozostanie przy doktrynie Monroe'go, zaś łupem będą Chiny i zapewne Syberja, któremi trzej współpracownicy podzielić się zechcą. Naturalnie angielskie posiadłości i kolonie pozostać muszą nietknięte. Przy tej kombinacji supremacja morska Anglii przestaje istnieć. Już ze względu budżetowych jest ona niemożliwa. Budżet marynarki angielskiej przewiduje na rok przyszły nieco mniejsze wydatki niż w roku poprzednim i opiera się po raz pierwszy na zasadzie „One Power Standard“, co oznacza rezygnację kompletną z dawnej zasady, że flota angielska musi być równą flotom dwóch państw najsilniejszych, razem wziętych.

Jaką doniosłość niezmierną ma dla dalszego rozwoju imperjum to odstąpienie przymusowe od tradycyjnej wytycznej w polityce morskiej, uwidocznic sobie łatwo, jeżeli się zważy, jakie skutki to pociąga za sobą w stosunku do państw wchodzących w skład imperjum. Od tej chwili ani Australia, ani Południowa Afryka, pomijając wszystkie pomniejsze wyspy i półwyspy pod flagą brytyjską stojące, nie znajdują już w flocie angielskiej jedynego i niezawodnego obrońcy, czy protektora. Wiadomo wreszcie, że mimo jaknajdalej sięgającej autonomji w państwach tych istnieją tendencje separatystyczne.

## Tajemnica anomalnych stosunków walutowych.

Przesilenia alutowe są jednym z głównych powodów drożyzny życia, zastoju, w międzynarodowych stosunkach przemysłowych, a co za tem idzie bezrobocia, które przerażająco wzrasta we Francji, Belgii, Ameryce i Anglii. Zjawisko to nie da się wytłumaczyć spekulacją finansową i niestałością stosunków handlowych. Każdy czuje, że poza tymi uchwytynymi zjawiskami, kryje się przed światem właściwa przyczyna.

„Zwiedziłem obecnie różne kraje Europy środkowej, jestem więc w możności, na podstawie poczynionych spostrzeżeń skonstatować różne anomalje, które wskazują na istnienie nieznanego czynnika i tłumaczą to, co dotąd było niewytłumaczalnem“.

Tak pisze Andre Cheradame, znany już naszym czytelnikom ze swej koncepcji o wojnie prowadzonej obecnie przez Niemcy przeciw całemu światu „umiejętnościami politycznymi“. Spostrzeżenia co do tajemnicy przesileni walutowych, są dalszem ogniwem, potwierdzającym słuszność jego koncepcji.

„Serbia — pisze p. Cheradame — która przed wojną miała 4 i pół miliona mieszkańców, stała się obecnie sercem 14-miljonowej Jugo-Sławji. To nowe państwo ma ogromne bogactwa rolne, leśne i mineralne. Jugo-Sławja przez wojnę wiele zyskała. Mimo tego w październiku zeszłego roku dolar jugosłowiański miał wartość tylko pół franka francuskiego.“

W Rumunji jest analogicznie. Z 7 i pół miliona mieszkańców, państwo to wzrosło do 17-miljonowego; posiada różnorodność bogactw naturalnych. Naturalnym wynikiem zbyt wielkiego importu w stosunku do eksportu był spadek leży. Lecz jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego spadek ten jest tak silny. Marka niemiecka stoi wyżej aniżeli leja, a Niemcy są przecież dłużnikami wojennymi, podczas gdy Rumunja bezsprzecznie po wojnie dużo zyskała.

Dowiedziałem się we Wiedniu, w grudniu zeszłego roku, że austriacka korona jest warta dwa centymy szwajcarskie. Motywowano to zakupami żywności, które Austria czyni za granicą po horendalnych cenach. Lecz w tym samym czasie byłem na Węgrzech, a tam korona węgierska nie lepiej stała od austriackiej. To mnie zdziwiło. Węgry są krajem, który nie potrzebuje z zewnątrz importować środków żywności. Dlatego tłumaczenie spadku korony austriackiej zakupami czynionymi za granicą jest fałszywym. Depresja korony austriackiej i węgierskiej wywołana jest więc w przeważnej części sztucznymi środkami.

Oto jeszcze jeden przykład na to. Zdrowy rozum wymaga, żeby spadek papieru bankowego na giełdzie bankowej równał się obniżeniu jego zdolności płatniczych. Miałem sposobność przekonać się w Budapeszcie, że z koroną węgierską ma się inaczej. Mieszkalem w pierwszorzędnym hotelu „Gellert“ i płaciłem za całodzienne utrzymanie 550 koron, to znaczy, wedle

ówczesnego kursu nie całe 15 franków. To samo w Paryżu, kosztowałyby w tym czasie 100 franków. Rzeczywista wartość korony węgierskiej była więc wtedy piętnaście razy wyższą od rzeczywistej wartości franka francuskiego, który w bankowym kursie o wiele mniej stracił od niej na wartości.

Jeszcze silniej anomalja ta zaznacza się jeżeli weźmiemy pod uwagę stosunek dolara do korony węgierskiej. W Budapeszcie można było w grudniu mieć utrzymanie w pierwszorzędnym hotelu za 1 dolara dziennie, a w tym samym czasie w Nowym Jorku, trzeba było wydać w równorzędnym hotelu najmniej 10 dolarów, to znaczy 6.080 koron węgierskich dziennie.

Do Warszawy przybyłem w styczniu. Niemcom udało się „bankową ofensywą“ sprowadzić 30% zniżkę marki polskiej, i to w kilku dniach. Żaden powód natury politycznej czy ekonomicznej spadku tego nie mógł usprawiedliwić. W ten sposób miałem sposobność przychwycić Niemców na gorącym uczynku akcji bankowej, przeprowadzanej w celach politycznych.

Przekonałem się, że do krajów szczerze Francji przyjaznych, jak: Polska, Jugo-Sławja, Czecho-Słowacja i Rumunja z powodu kursu pieniędzy, książka francuska nie ma dostępu. Za to książka niemiecka zyskuje tam rynek zbytu. Dowiedziałem się również, że serdeczny pęd młodzieży tych narodów, które pragnęła po wojnie udać się do Francji na studia, został tymi samymi stosunkami walutowymi sparaliżowany. Niektórzy z nich muszą dla ukończenia swych nauk udawać się do Niemiec. Tak samo i rządy tych państw nie mogą wysyłać — jakby tego pragnęły — swych oficerów do szkół wojskowych we Francji.

Wszystkie te spostrzeżenia doprowadzają do następującej konkluzji: „Anomalje, dające się zauważyć w stosunkach walutowych są sprzeczne z prawdziwym stanem rzeczy, który zupełnie inny wpływ powinien mieć na kursa pieniężne. Anomalje te są równocześnie sprzeczne z interesami zwycięskich państw Ententy, a ułatwiają pangermańską politykę zwyciężonych Niemiec. Rezultat jest ten, że rynki zbytu w Europie centralnej są otwarte jedynie dla handlu niemieckiego, a zamknięte dla wielkich transakcji z Francją, Belgją, Anglią i Stan. Zjedn. Wszystko wskazuje na to, jak gdyby wpływy niemieckie polityczne organizacją bankową realizowały marzenia Prus o „Mitteleuropie“. Wszystkie wywoływane przez organizację tę anomalje dają do tego celu.“

Jeżeli przypuszczenie moje jest prawdziwym, to graficzne przedstawienie zmian kursów walut powinno wykazać z matematyczną ścisłością wpływ niemieckiej organizacji na stosunki walutowe.“

A. Cheradame pracuje właśnie nad graficznym przedstawieniem tej kwestji i w najbliższej przyszłości poda je do kontroli ogółu.

PROF. DR. JAN CZEKANOWSKI.

## TRAKTAT RYSKI.

Perspektywy i retrospekcje.

Żydzi.

Absolutne zmniejszenie się liczby ludności żydowskiej, obok wzrostu żywności polskiego w ostatnich czasach, jest bezspornie najjaskrawiej występującym procesem etnicznym na terytorium naszych „Ziem Wschodnich” i Litwy etnograficznej. Proces ubywania ludności żydowskiej zaznacza się jako tendencja i na pozostałych częściach polskiego terytorium etnograficznego, jak to stwierdziły mistrzowskie analizy procesów etnicznych Kongresówki w wyżej wspomnianem dziele Wakara. Mają one tam jednak charakter nie uwydatniający się jaskrawo w liczbach bezwzględnych. Ludność żydowska odpływa wszędzie ze wsi do miast, z miast mniej szych do większych, a stamtąd zagranicę. Wykazując w większej części kraju ciągle jeszcze znaczny przyrost, nie dotrzymuje ona jednak tempa rozwojowi ludności chrześcijańskiej i odsetek jej, poza największymi miastami, jak Warszawa n. p., spada w każdej kategorii gmin miejskich i wiejskich, nie odbijając się jeszcze tak wyraźnie na odsetku Państwa jako całości.

Emigracja zagraniczna i imigracje wewnętrzne żywności żydowskiej pozostają w najściślejszym związku z emancypacją chłopów, wzrastaniem jego dobrobytu, żywnościowym parciem do miast i wytwarzaniem się chrześcijańskiego, miejskiego stanu średniego. Bez wątpienia niesłychany wzrost cen artykułów spożywczych w latach ostatnich i docieranie paskujących niemi chłopów do konsumentów posunie jeszcze dalej te już przez wojnę tak bardzo przyspieszone procesy. Procesy te odychają się u nas od dawna. Zaczęły się onet w Kongresówce bodaj z początkiem ostatniej ćwierci minionego stulecia jako konsekwencja przewrotu w stosunkach gospodarczych, spowodowanego popowstaniowem reformami agrarnymi rządu rosyjskiego. Stanowiłyby one dlań bez wątpienia nieprzyjemną niespodziankę, gdyby przez sfery miarodajne sobie uświadomione zostały. Niewiedzieliśmy o tem my, nie wiedzieli jednak też i ci, co nami rządili. Odsetek ludności żydowskiej w Kongresówce wzrastał wprawdzie ciągle aż do końca minionego stulecia. Było to jednak w znacznie większym stopniu wywołane niesłychanym ścisie amerykańskimi rozwojem miast i ześrodkowywaniem się handlu Niemiec z Rosją w Warszawie, aniżeli pogromami i wypędzaniem żydów z Rosji. Tem niemniej dane antropologiczne pozwalają nam stwierdzić, że wzrost popisowych polskich podnosi się stale, gdy popisowi żydowscy dają materiał coraz niższy. Fakt ten nakazuje nam wnioskować o podnoszeniu się dobrobytu ludności polskiej i pogarszaniu się warunków bytu żydów z nią współżyjących. Mimo wytwarzania się licznej zamożnej żydowskiej warstwy średniej, ciągnącej zyski z wielkiego handlu i rozwoju naszych ośrodków przemysłowych a w czasie wojny i bardzo daleko idącego poparcia władz okupacyjnych, masy żydowskie ulegały w walce z niezorganizowanymi, na każdym kroku w swej akcji przez zaborców paraliżowanymi, gospodarzami kraju. Świadomością tego stanu rzeczy u daleko lepiej w sytuacji orientujących się żydów, tłumaczyć należy to zdecydowanie wrogie stanowisko, jakie od samego początku przez żydów względem odbudowywającego się Państwa Polskiego zajęte zostało. Nie pomogło tu nic objęcie rządów w Warszawie przez socjalistów, cieszących się wszędzie tak wielkim poparciem nawet i bardzo bogatej i nawskroś kapitalisty-

APOLLO

OD DZIŚ arcydzieło filmowe sławne w całym świecie

## GWIAZDA DAMASZKU

Dzieje miłosne w 6 aktach według JERZEGO OHNET'A

Na tle cudownej architektury i obrazów Wschodu rozgrywa się tragiczna miłość na pół dzikiej kreolki i bogatego marzara. — W głównej roli uznana obecnie za najpiękniejszą kobetę

### LUCY DUBAINE.

cznej finansjery żydowskiej. Ten wrogi stosunek nie mógł być wywołany przecież ani rozruchami antyżydowskimi wracających z frontu włoskiego wygłodniałych i rozbestwionych czteroletnią wojną żołnierzy, ani też znanymi wypadkami lwowskimi. Ekscesy antyżydowskie dziko demobilizujących się żołnierzy miały miejsce na przestrzeni całej monarchii austro-węgierskiej, a przebieg ich na Morawach a zwłaszcza na Węgrzech był dużo ostrzejszy, aniżeli w Galicji. Nie wywołało to jednak żadnej kampanii prasowej. Wypadki lwowskie były tylko przykrym epizodem w porównaniu z tem, co się działo na Ukrainie. Ukraina cieszyła się jednak wówczas tak wielkim poparciem żydów, liczących się z prawdopodobieństwem opanowania tego kraju bez inteligencji, przy organizowaniu państwa, że nawet w Paryżu, w 1919 roku, nie można było umieścić żadnej notatki o pogromach żydów na terenach, leżących na wschód od frontu wojsk polskich. Teraz to wszystko uległo już pewnej zmianie. Na wschodzie wytworzyły się stosunki zbyt straszne, i nie można było wątpić, że żydzi z Brodów byli zupełnie szczerzy, mówiąc: „jakośmy zobaczyli polskich ułanów, tośmy się tak ucieszyli, jakby nasze dawne austriackie wojsko do miasta wszło”. Zbyt dotkliwie ostatnia bolszewicka okupacja zaciężyła nad miastem.

W jakim stopniu bolszewicka okupacja 1919 roku przewznieła się do zmniejszenia się ilości żydów na naszych „Ziemiach Wschodnich”, jeszcze nie można dokładnie wyjaśnić. Z powodu różnic w granicach jednostek administracyjnych niemieckich i naszych, porównanie spisu niemieckiego z roku 1918 z naszym 1919 roku, dotąd jeszcze przeprowadzonym nie zostało. W każdym razie dla miasta Wilna można stwierdzić spadek liczby żydów, wynoszącej w ostatnim roku okupacji niemieckiej 58.371, na 46.559, a od odsetki z 419 proc. na 361 proc. Odsetka Polaków podnosi się w tym czasie z 533 proc. na 562 proc. W mieście Grodzie liczbę żydów podnosi się między rokiem 1916 a 1919 z 15.533 na 16.623 przy spadku odsetki z 637 proc. na 590 proc. Mimo tak znacznego przesunięcia na niekorzyść żydów w mieście Wilnie w powiatach tak wileńskim jak i trockim zmniejszenie się liczby żydów musiało nastąpić w okresie poprzedzającym ostatni spis niemiecki, a wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w bardzo znacznym stopniu, jeszcze i przed wojną.

Exodus żydowski z ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego trwa już przeszło lat trzydzieści i występuje nie z jednakową siłą we wszystkich częściach tego etnicznie tak różnorodnego kraju. Zaznacza się on, najostrzej na polskim i zwłaszcza na litewskim terytorium i najslabiej na białoruskim. Odpowiada to najzupełniej różnicom w dobrobycie i kulturalności chłopów tych trzech projektowanych kantonów. W porównaniu ze spisem jednodniowym 1897 roku spis niemiecki 1918 roku stwierdza dla gubernji Kowieńskiej ubytek  $\frac{1}{2}$  i dla gubernji Suwalskiej ubytek  $\frac{1}{12}$  ogółu wówczas stwierdzonej absolutnej ilości żydów. Analogicznie stwierdza spis polski 1919 roku dla gubernji Wileńskiej ubytek  $\frac{1}{10}$ , a dla gubernji Grodzieńskiej po linię Curzona (t. j. bez dawnego obwodu Białostockiego),

ubytek  $\frac{2}{3}$ , a dla 6 zachodnich powiatów gubernji Minskiej (Nowogrodzkiego, Słuckiego, Mińskiego, Lwowskiego, Mozyrskiego i Ihumeńskiego) ubytek  $\frac{1}{3}$  absolutnej ilości żydów stwierdzonych w 1897 roku. Ogólna liczba ludności w tym czasie, w związku z wypadkami wojennymi na terytorium gubernji Kowieńskiej i Suwalskiej spada o  $\frac{1}{4}$ , na terytorium gubernji Wileńskiej i Grodzieńskiej spada o  $\frac{1}{5}$  w porównaniu z liczbą z roku 1897, na terytorium wyżej wspomnianych 6 powiatów gubernji Mińskiej wraca do stanu z roku 1897. Powyższe krótkie zestawienie wystarcza do stwierdzenia faktu, że w tych częściach kraju, które więcej ludności utraciły wskutek przejść wojennych i straty żywności żydowskiej są cięższe. Żydzi jako element bardziej ruchliwy, mniej z krajem związany, ponoszą straty dużo cięższe od pozostałych elementów składowych ludności, pominiawszy oczywiście ludność rosyjską ze zdruzgotanym aparatem państwowym związaną i żywności prawnostawne od tegoż aparatu w znacznym stopniu przynajmniej statystycznie uzależnioną.

W ustawie liczbę żydów w czasie między spisem jednodniowym 1897 a ostatnim spisem niemieckim 1918 na terenie gubernji Suwalskiej i Kowieńskiej spada z 270132 na 84095. Na terenie gubernji Wileńskiej i Grodzieńskiej bez obwodu Białostockiego (na podstawie polskiego spisu 1919) z 386204 na 239154, a w gubernji Mińskiej bez powiatu Rzeczyckiego z 315224 na nieco ponad 219232. Spis polski 1919 nie objął bowiem 18 wschodnich gmin powiatu Borysowskiego z ogółu 32 gmin i 4 wschodnich gmin powiatu Ihumiewskiego z ogółu 25 gmin, co mogło spowodować podanie liczby ludności żydowskiej co najwyżej o 10.000 głów niższą od rzeczywistej.

Na przebiegu emigracji żydowskiej odbija się bardzo wyraźnie bliskość granic. Na pogranicznym terytorium etnograficznym litewskim odsetka żydów jest w istocie najmniejszą, a w najbardziej od granic odległej Grodzieńszczyźnie największą. Ta tendencja została już zauważona przez Wakara przy opracowywaniu porównawczem statystyk rosyjskich. Dlatego też jego dość bezwzględna krytyka poglądów Romera, skierująca się przeciwko twierdzeniu o spiętraniu się odpływającej fali żydowskiej w pasie nadgranicznym, tj. guberniach Suwalskiej i Kowieńskiej znalazła zupełne uzasadnienie w wynikach spisów niemieckich. W istocie nie ma zupełnie mowy o spiętraniu się fali odpływającej w pasie nadgranicznym, lecz występuje naodwrot przyspieszenie odpływu.

Stwierdzenie powyższych tendencji w ruchach migracyjnych mas żydowskich wymaga dokładniejszego wyjaśnienia przyczyn, dla powierzchownego registratora-statystyka zupełnie niezrozumiałego litolituanizmu żydów, nie tylko zagranicznych, ale i litewskich.

W numerze śródowym worygowano zamiast powiat „Słucki” — błędnie Słucki; zamiast koczowników turek — fińskich; zamiast fali niemieckiej w Prusach zachodnich od lat trzydziestych zeszłego stulecia — od lat trzydziestu.

Redakcja.

## Borysław w świetle tektoniki porównawczej.

Wykład prof. dr. Wawrzyńca Teissyre, wygłoszony 22 marca br. na posiedzeniu Tow. Przyrodników im. Kopernika.

Tektonika porównawcza jest jedną z najmłodszych gałęzi geologii. Jestto niezbędne uzupełnienie wiadomości w zakresie geologii miejscowej, oparte na badaniu odsłonięć skał, na doświadczeniu zdobytem robotami górniczymi wierceniami itd.

Metoda tektoniki porównawczej, jak np. porównanie Podola z przedmurzem Alp, przechodzi w Małopolsce próbę ogniową w chwili znanego głębokiego wiercenia na placu powystawowym we Lwowie w r. 1893. Różne przepowiednie co do tego wiercenia krążyły w kołach fachowców. Wynik wiercenia lwowskiego stwierdza doniosłość metody porównawczej i udowadnia niedostateczność dawniejszych badań tektonicznych, jako wyłącznie miejscowych.

W ten sposób wychodzi na jaw nieznaną przedtem sieć dyslokacji małopolskiego przedmurza Karpat. Główna linja w całej sieci załamania skorupy ziemskiej czyli uskóków i innych zaburzeń biegnie w Małopolsce przez Wysoki Zamek we Lwowie i jest do Karpat równoległą.

W geologii miejscowej okolic Lwowa, jak i całego Podola, dyslokacje któremi objaśniamy znany rezultat lwowskiego wiercenia, są źródłem, z którego czerpiemy coraz to nowe zagadnienia, jak np. co do zmiennych miejscowych warunków fizykalnych osadów morskich i słodkowodnych, co do procentu rozwoju plastyki powierzchni itd. Porównawcze zastosowanie tych dyslokacji do zrozumienia geologicznej budowy krajów i okolic odległych, niedocenienie przez długi czas, stało się możliwe dopiero z chwilą, gdy one z literatury naukowej polskiej przeszły także do literatury zagranicznej. Wtedy okazało się, że są to po części walne dyslokacje, bądź to wybiegające daleko poza granice Polski, bądź też pozostające w ścisłym związku z podziemnym ustrojem czyli tektoniką krajów ościennych, od Bałtyku do Morza Czarnego i od Wiednia do Morza Azowskiego.

Wskazując na znany fakt, że przedmurze Karpat, tj. płyta Sudetów i płyta Podola nurzają się ku południowi popod łańdy, z których powstało to dzisiejsze pasmo gór, prelegent wyróżnia dwa ważne systemy dyslokacji wspólnych Karpatom i ich przedmurzom. Odrzynie na kilka tysięcy metrów głębokie zapadlisko, zarówno niedopoznania sfałdowanymi osadami formacji solonośnej, ciągnie się pomiędzy brzegiem Karpat a Podolem. Ponad wewnętrznym, wzdłuż Karpat biegnącym skrzydłem tego zadliska leży Borysław.

Budowa brzegu Karpat w Borysławiu, rozpatrywana dotychczas wyłącznie metodą tektoniki miejscowej, jakkolwiek zastosowaną w sposób niemal bezprzykładnie ścisły przez spożytkowanie wyników licznych wierceń, wymaga, mimoto z kolei objaśnienia metodą porównawczą, metodą, której doniosłość udowodniło u nas dawne wiercenie lwowskie z r. 1893.

W licznych podrózach wzdłuż brzegu Karpat w Małopolsce i Rumunji od r. 1919 z ramienia świeżo powstałego Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, przystąpiono do rewizji zdjęć geologicz-

nych w celu zastosowania do nich metody porównawczej. Na tej podstawie prelegent uzasadnia różne tezy, ważne dla wyjaśnienia budowy podziemnej Borysławia.

1. Znana antyklina borysławska, będąca siedzibą tamtejszego bogactwa naftowego, ukryta w głębi podziemia pod grubym pokładem warstw dobrotowskich i ilów formacji solnej, nie jest częścią dna zapadliska podkarpackiego, czyli tzw. fliszu tubylczego, jak dotychczas sądzą fachowcy, ale jestto część dzisiejszego brzegu Karpat, która się oberwała od tego brzegu i zapadła w głąb. Dzięki zapadnięciu się ten skrawek brzegu fliszowego zachował swój potężny, na setki metrów gruby płaszcz ilowo-margłowy (warstwy dobrotowskie i formacja solna), który natomiast w obrębie zapadłej, tzw. wiszącej części brzegu fliszowego uległ doszczętej denudacji. W stosunku do węglodorów tworzących złoża naftowe w antyklinie borysławskiej ten płaszcz ilowo-margłowy osadów młodszych jest oczywiście warunkiem konserwacji złóż. Gdyby nie ten płaszcz ochronny złoża naftowe byłyby w Borysławiu tak ubogie, jak są istotnie w granicach sąsiedniej, ponad zapadliskiem podkarpackiej wiszącej części brzegu fliszowego Karpat.

2. Przekroje podłużne brzegu Karpat, dołączone do cennej monografji Kropaczka, przedwcześnie przez wojnę wytworzonej nauce, dzielnego krzewiciela naftowej geologii w Borysławiu, uzupełnić należy zdjęciami i wynikami wierceń rozmieszczonych poza obszarem objętym tymi przekrojami. Tak uzupełnione przekroje podłużne Kropaczka świadczą o istnieniu w okolicy Borysławia transwersalnej fleksury, o budowie nadzwyczaj płaskiej, a zatem tzw. „płytowej”.

Skrzydło północno-zachodnie fleksury jest bar-

## „Treu bis zum Tod”.

Wiele mówi się u nas o słynnym austriackim „szendrianiu”, o austriackim biurokracym i o jego zwalczaniu, lecz wszystko to „psu na buty”. Kwitnie on bujnie nawet w instytucjach od dawna krajowych, które z „matką” Austrią nie wiele powinny były mieć wspólnego.

Oto kwiatek z tej bujnej niwy:

Dnia 13 października 1920 r. zapłaciłem w kasie szpitala krajowego przy ul. Ofiowskiemu—Pijarów 600 marek za leczenie żony. Otrzymałem pokwitowanie, no i rzecz prosta — uważałem sprawę za załatwioną.

Dnia 19 marca 1921 r. otrzymuje żona moja z komisariatu I. dzielnicy wezwanie, by nazajutrz stawiała się bezzwłocznie w wymienionym komisariacie. Ponieważ żona nie mogła osobiście udać się tam, poszedłem ja załatwić sprawę. Jakież było moje zdziwienie, gdy funkcjonariuszka wymienionego komisariatu oświadczyła mi, — podając mi pismo ze szpitala krajowego — że muszę płacić za pobyt żony w szpitalu 600 marek. Oświadczyłem, że zapłaciłem zaraz przy wyjeździe żony ze szpitala, a jako dowód przedłożyłem pokwitowanie.

Dziwnym wydało mi się to żądanie ze strony szpitala, oświadczyłem więc urzędnicze, że pojadę do szpitala wyświecić sprawę. Urzędniczka oświadczyła mi, że „teraz już wszystko w porządku” i że nie potrzebuje jechać do szpitala wyświecać sprawy. Na moje pytanie, co byloby nastąpiło, gdybym np. był zgubił owo pokwitowanie, odrzekła, że byłbym musiał udać się do szpitala, wystarczyć się o nowe pokwitowanie i że dopiero wówczas ona mogłaby załatwić ten „akt” i odesłać go jako „załatwiony” z powrotem do szpitala. Zrobiłem uwagę, że podobny proceder jest idiotyzmem (w powszechnie używanym znaczeniu), — urzędniczka odparła, że jestem „za młody” (mimo, że byłem w mundurze majora) i że „przerobię porządków, bo przecież tu był nawet jeden stary pan doktor i musiał ten proceder wykonać, bo taki jest porządek”.

A więc: zarząd szpitala mając w kasie duplikat pokwitowania posyła „akt” do komisariatu, aby strona uściśla należytość ewentualnie wykazała się pokwitowaniem uszczonej należytości, względnie postarają się o drugie pokwitowanie w razie zagubienia pierwszego. Pytam teraz każdego, kto zdrowo myśli, w czym leży ten porządek zachwalany przez ową funkcjonariuszkę komisariatu?

Posyłanie aktu szpitalnego do komisariatu celem ściągnięcia należytości jest zrozumiałe wówczas, gdy strona nie płaci w kasie szpitala po wyjściu chorego ze szpitala, chociaż i to nie na wiele się przyda, bo w ciągu owych 6 miesięcy, których zarząd szpitala potrzebuje na wysłanie aktu do komisariatu, strona mająca zapłacić należytość może zajeżdżać nawet do Honohulu. Po co więc ta cała machinacja z przesyłaniem aktu do komisariatu, z wzywaniem strony celem udowodnienia zapłaty, ewentualnie ze staraniem się o nowe pokwitowanie? Chyba po to, by kilku urzędników w szpitalu i w komisariacie miało zajęcie.

J. Zw.

dziej strome, aniżeli południowo-wschodnie. Cała budowa tej fleksury jak i kierunek jej geograficzny północno-wschodni zgadzają się ze znaną fleksurą Gologór na Podolu (dyslokacja Gologórsko-Krzemieniecka). Fakt ten zyskuje tem bardziej na znaczeniu, że istotnie Borysław leży na prostoliniem przedłużeniu powierzchni Gologór.

W Karpatach tego rodzaju dyslokacja płytowa może być tylko odzwierciedleniem ukrytego pod fałdami fliszu tych gór przedmurza, a zatem w okolicy Borysławia ukrytego dalszego ciągu „płyty Podola”.

Linja Gologór jest jedyną transwersalną dyslokacją przedmurza Karpat, co do której nie było dotąd wiadome, czy wybiega ona poza dzisiejsze Podole na obszar przedmurza ukrytego popod Karpatami.

Dla powstania i geograficznego rozprzestrzenienia wzbogaconych złóż naftowych w Borysławiu jest rozstrzygające to skrzyżowanie się przedłużonej dyslokacji Gologór z siedłem produktywnym Borysławia. Jest bowiem wiadome, że tego rodzaju skrzyżowania fałdów, czyli tzw. „kopuły” mają istotnie pierwszorzędne znaczenie dla sposobu migracji węglowodorów wzdłuż danej antykliny podłużnej. Poprzeczne depresje pomiędzy kopułami są dla górnictwa naftowego mniej lub więcej niekorzystne, albo też wogóle wykluczają złoża naftowe. Ponadto kopuła Borysławia przypada na taką linję tektoniczną transwersalną, która należy do najmłodszych dyslokacji wspólnych Karpatom i ich przedmurzu (porów. Atlas geograficzny Galicji zes. 8).

Prelegent kładzie nacisk na potrzebę zreformowania poglądów na ożywienie ważne dla pierwotnego rozwoju i migracji późniejszej węglowodorów. Teza: „Flisz i nafta” nie jest ścisła, pomimo, że holdują jej poważne i cenne skądinąd dzieła fachowe z zakresu geologii naftowej, jak kilkutomowa książka Höfera i

## List z Wilna.

Wilno, 26 marca 1921.

Wilno! Wam naogół przedstawia się ono z daleka poetycko-romantycznie: Matka Boska Ostrobramska, wspomnienia o Mickiewiczu, Zanic, Filaretach, jakiś nimb nad miastem, które jest raczej relikwią, po czemś co było, aniżeli realnym z polską ziemią nierozzerwalnie związanym szmatem ziemi.

My tutaj w Wilnie, poezji mamy dość; chowamy ją na wolną chwilę, a na powszedni dzień wolimy realną, po ziemi stępującą a szosową prozę. I nietylko na realny dzień. Pragniemy tej prozy również na wielkie święto Zmartwychwstania Polski.

Tymczasem, zamiast treściwych, krótkich a dobitnych zdań, słyszymy co dzień sztucznie wiążaną mowę. Nie wiąże się ona z życiem, nie wiąże z naszymi pragnieniami i dążeniami, lecz wiąże i dowiązuje ją do swych federacyjnych pojazdów ci, którzy nie mają chyba pojęcia o prawdziwym życiu Wilna.

Całą duszą pragniemy, aby rząd polski powziął wreszcie stanowczą decyzję co do losów Wilna, a nie zdawał go na łaskę i niełaskę przeróżnie od strony Ligi Narodów wiejących wiatrów.

Tutejsza, nawet wyrobiona i dobrze politycznie uświadomiona część społeczeństwa zaczyna się dezorientować.

Coraz to nowe damoklesowe miecze zwisają nad jej głową. Plebiscyt, potem arbitraż ostatnio bezpośrednio porozumienie rządu polskiego z rządem w Kownie.

Jakoś nikt zbytnio tutaj nie wierzy, żeby w Bruskeli mające się odbyć narady przyniosły pożądany skutek. Po pierwsze ponieważ wszyscy widzą i boleją nad niezdecydowanym stanowiskiem rządu w Warszawie, a po drugie uważają rząd kowieński, za taki, których żadnych umów dotrzymać nie potrafi a przedewszystkiem nie będzie chciał.

Przewlekanie sprawy Wileńskiej może mieć fatalne skutki. Ludność zmęczona ciężkimi warunkami życia i niepewnością zaczyna dziwnie tępieć i obojętnieć na swój los w znaczeniu ogólnym, a dążyć zaczyna do tego, żeby uczynić znośnym swój osobisty los. Drożyzna panująca na Litwie Środkowej, tak długo będzie nas gnioła, jak długo będziemy „zawieszani pod chmurami”, bez przynależności państwowej. Dzisiaj deej się gdzieś zanurzyć ten smutny, a na dalszą metę przerażający objaw obojętności. Jest on niewątpliwie ujemny, lecz trudno mu się dziwić. Ludzie są ludźmi i przez długi przeciąg czasu nie mogą żyć jedynie obietnicami i życzeniami w głębi duszy nadziejami połączenia się z Polską. Życie domaga się swych praw. Trzeba kupić powszedni chleb, trzeba się ubrać, trzeba zimą opaścić mieszkanie, jednym słowem troszczyć się o to bez pośrednie jutro, zmieniające się z zawrotną szybkością w dzisiejszy dzień. Coraz częściej słychać: „Nie myślą o nas w Warszawie, dbają jak o piąte koło u wozu i na nic nie przydają się tłumaczenia, że tak nie jest, że tylko warunki ogólnej natury nie pozwalają na szybkie powzięcie decyzji o losie Wileńszczyzny. Jedni kiwią głową przez pół smutnie a przez pół drwiąco na te tłumaczenia, inni przysłowiowym litewskim uporem milczą, — (a swoje myślą) — a niektórzy wręcz przeczą łagodzącym przedstawianiom.

Jeszcześmy w rozwoju ludzkości nie poszli tak naprzód, żeby słuszną sprawą mogła sama siebie obronić, tem jedynie, że jest słuszną. Trzeba ludzi, któ

jeszcze ważniejsze dla Karpat dzieło Zubera zaopatrzone powyższym tytułem.

Nie flisz i nafta, ale nafta i facies solna fliszu idą ze sobą pierwotnie w parze. Znane są aureole węglowodorów otaczające pokłady solne. Ale wskutek zbyt mało jeszcze znanych praw migracji węglowodorów, niema wzbogaconych złóż — w otoczeniu bezpośrednim pierwotnych ich siedzib rozwojowych.

Prelegent wyróżnia w stosunku do soli i węglowodorów dyslokacje rozwojowe od innych dyslokacji, które mają znaczenie dyslokacji wzbogacających czyli dodatnich migracyjnych i to w przeciwieństwie do dyslokacji migracyjnych negatywnych, w sąsiedztwie których złoża, niegdyś wzbogacone, później ubożeją i zanikają. Dzisiaj są to zaledwie wykryte fakty naprowadzające na ślad zjawisk wzajemnie zawiśłych, ważnych, ale nieznanych.

Podług danych zestawionych w osobnej rozprawie, która niebawem się pojawi, ma dla węglowodorów doniosłe znaczenie budowa tektoniczna ukrytego pod Karpatami przedmurza.

Liczne wiercenia w różnych powiatach wschodniej Małopolski na brzegu fliszu Karpat rozmieszczone zmierzają do wykrycia złóż naftowych, któreby w przyszłości mogły zastąpić Borysław. Jest na czasie spożytkować wiercenia borysławskie na cel tektoniki porównawczej, bez której niema podstaw naukowych dla poszukiwań za przyszłym Borysławiem. Tak jak dawne wiercenie Iwowskie (1893) dzięki dyslokacjom, które wówczas wyszły na jaw na Podolu, po dziś dzień rzuca snop światła na problemy dotyczące podziemia w okolicy Borysławia, tak też w przyszłości wola Polska nie obejdzie się bez głębokich wierceń teoretycznych, rozmieszczonych w okolicach krytycznych dla tektoniki porównawczej Polski.

rzyby w męski, niczem niedający się z raz obranej drogi sprowadzić, sposób umieli słusność wykazać i praw jej bronić.

Niestety „my z naszej perspektywy takich ludzi dla obrony polskości Wilna nie widzimy i to nas napawa obawą o nasz byt.

Nie chcemy, żeby panami naszego losu stały się jakieś nierealne, idealistycznie w swych podstawach pojęte, a w życiu wręcz szkodliwe czynniki.

Chcemy zdecydowanego stanowiska ze strony polskiego rządu.

Z.

## Z Wołynia.

Ostrog, 20 marca.

Ostatnie miasto na rubieżach Rzeczypospolitej, jak dawny Kudak na Dzikich Polach, miasto leżące na samej granicy sowieckiej Ukrainy tęmi życiem narodowym i akcentuje silnie swą przynależność do Państwa Polskiego. Dnia 9 grudnia ub. r. przybył do Ostroga starosta powiatu Władysław Budzyński i rozpoczął urzędowanie. Od tego czasu ludność odczekała z ulgą. Silną ręką ujęty ster rządów w powiecie, surowe przestrzeganie prawa i sprawiedliwe traktowanie wszystkich zamieszkujących powiat narodowości dały poznać, że przecież raz skończyły się folwarczne rządy różnych Osmołowskich i Minkiewiczów. Powiat poczuł się składową częścią Rzeczypospolitej i z upragnieniem wyglądał, by jak najprędzej skończyły się pertraktacje w Rydze i zniesiono ostatki utrudnień w postaci kordonu oddalonego od granicy na 15 km.

Ludność powiatu składa się w przeważającej liczbie z Rusinów prawosławnych, przychylnie usposobionych dla Polski szczególnie gdy spostrzeżono, że starosta Budzyński wydał zaciętą walkę nadużyciom ze strony wojska. Mieszkańcy Ostroga to jak w każdym kresowym mieście w przynależnej liczbie żydzi z małym procentem Rosjan, Rusinów prawosławnych. Polacy stanowią do 20 proc. Burżuazja żydowska silnie akcentuje przychylnie do Polski, Rosjanie i Rusini są na ogół niezadowoleni z przynależności państwowej i pierwsi oczekują wybawienia od nowych Wrangłów, drudzy usiłują wzniecić ruch powstańczy za niezależną Ukrainą na razie za granicą, licząc na przeniesienie go na terytorjum Rzeczypospolitej. Ruch powstańczy popierał ma II. oddział o czem głośno tu się mówi. Czy nie byłby już najwyższy czas, by czynniki sejmowe skontrolowały działalność tego oddziału.

Do największych nieszczęść powiatu a szczególnie Ostroga należy ruch uchodźczy żydów z Ukrainy. Dzień w dzień przekracza granicę kilkadziesiąt żydów pod pretekstem wyjazdu do Ameryki i rozchodzi się po całym Państwie, bo utrzymanie tej masy na miejscu jest niemożliwe. Władze dotąd nie uregulowały tej sprawy, a jak dochodzą nas słuchy podobno istnieje rozporządzenie pozwalające emigrantom do Ameryki na wolne przechodzenie granicy. Jest to wprost absurdalne, gdyż o kontroli w tym względzie, by każdy kto przekroczył granicę wyjechał do Ameryki wobec panujących u nas stosunków mowy być nie może.

Ruch narodowy znajduje wyraz w obchodach narodowych i koncentruje się w Ogniwie, na którego czele stoi miejscowy działacz lekarz dr. Paślowski. Ostatnio obchodzono uroczyste imieniny Naczelnika Państwa nabożeństwem we wszystkich kościołach, soborze i synagodze, po którym odbyła się uroczysta Akademia w Ogniwie. Uroczyste zebranie otworzył słowem wstępnym starosta Budzyński, poczem wygłosił odczyt o Naczelniku Państwa sędzia pokoju Misiorrek. Uroczystość zakończyło odśpiewanie Roty. Do pięknych chwil w życiu Ostroga należał również tydzień górnośląski, który przyniósł w składkach przeszło 200.000 mk.

W Ostrogu przebywa liczna rzesza uchodźców Polaków z sowieckiej. Położenie tych nieszczęśliwych jest z każdym dniem coraz gorsze; przeżywają resztki mienia, wysprzedają uratowane rzeczy, ubrania i konie, którymi uciekli z pod kul bolszewickich. Są to przeważnie ludzie starsi z rodzinami, przeważnie kobietami, gdyż młodzi uchodźcy wstąpili do wojska. Nikt się nimi nie opiekuje, żaden Jur, czy też Ministerstwo opieki społecznej, bo to nie towarzysze, lecz ci co mimo przesładowań zachowali swą polskość i dobytka kultury i bogactwa polskiego wśród wrogich żywiołów bronili do ostatka. Czy nie ma nikogo, by podał im rękę w niedoli i im w pierwszej linii dał warsztat pracy na roli, bo to przecież sami rolnicy. Ludzie z ukończonymi studjami agronomicznymi, którzy potrafia postawić kulturę rolną na wysokim stopniu. Możeby Główny Urząd Ziemiński pomyślał o nich a i obowiązkiem Państwa nie dać im zginąć śmiercią głodową.

Do pobożnych życzeń Ostroga należy zdobyć kilku dzielnych pracowników na niwie ojczyźnej. Przydadzą się oni bardzo, bo ci co tu są, nie mogą podjąć pracy, a pracy tej jest naprawdę bardzo wiele.

Ostrożania.



**Wiadomości bieżące.**

Lwów, 31 marca.

## — Repertuar teatru miejskiego:

Czwartek 31. marca o godz. 7 wieczór „Wojna i miłość“, komedia W. Chelmskiego 6-ty raz.  
Piątek, 1 kwietnia, o 7 w. „Carmen“, opera.  
Sobota, 2 kwietnia, o 3 popoł., „Zemsta“, komedia.  
O 7 w. „Holender tułacz“, opera.  
Niedziela, 3 kwietnia, o 3:30 popoł. „Balet“. —  
O 7 w. „Incognito“, operetka.  
Poniedziałek, 4 kwietnia, o 3:30 popoł. „Manewry jesienne“, operetka. — O 7 w. „Wojna i miłość“, komedia.

— APOLLO. Sławne arcydzieło filmowe „Gwiazda Damaszku“ w 6 aktach, z Lucy Doraine

— Walne Zgromadzenie Koła Architektów polskich odbędzie się w sobotę t. j. dnia 2 kwietnia o godz. 6 popołudniu. 1407

— „Reprezentant Wsch. Małopolski“. Jak donosi lwowski organ żydów-asymilatorów dr. Henryk Loewenherz przyjął ofiarowaną mu przez min. Sapieżę funkcję przedstawiciela interesów Wsch. Małopolski w min. spr. zagr. w Warszawie. (A może przy prezdyjum Rady ministrów. Przyp. Red.)

— Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski w Zakopanem. Mistrzostwo zdobył Fr. Bujak S. N. T. T., drugie miejsce Leszek S. N. Czarni. Skok senior. 1. Rozmus SNTT. 2. Pawłowski S. N. Czarni. Bieg juniorów: 1. Nikkenbrun SNTT. 2. Scott Jerzy S. N. Czarni. Skok juniorów: 1. Krzeptowski SNTT. 2. Witkowski S. N. Czarni. Bieg główny: 1. Zubek. 2. Bujak obaj SNTT. Bieg pań: 1. Ella Ziętkiewiczowa.

— Sędziowie przysięgli: wylosowani do III. zwyczajnej kadencji posiedzeń sądu przysięgłych, rozpoczynającej się dnia 5 kwietnia br.: Bibelmann Mateusz, urzędnik banku hip.; Burkiewicz Stanisław Jan, właśc. piekarni; Haberski Karol, Komisarz Tym. Wydziału Samorz.; Halpern Józef, urzędnik wied. banku związkowego; Herman Jakób, kupiec; Korzeniowski Jan, fabrykant kaffi; Kowalczyk Zygmunt, komisarz koncept Mag.; Kulczycki Klemens, właśc. realności; Kwiatkowski Stanisław, budowniczy; Lachowicz Marcin; Łodziński Tadeusz, cyw. inż. budowy maszyn; Majulik Henryk, właśc. realn.; Maurizio Edward, dyrektor galic. spółki bydła i trzody; Mikuszewski Jan, dyrektor banku roln.; Milezanowski Józef, oficer Tymcz. Wydz. Samorz.; Moldau Jakób, właśc. realn.; Morawetz Jakób, komisarz manipulacyjny Mag.; Paczesiński Stanisław, radca raclunkowy Tymcz. Wydz. Samorz.; Dr. Paneth Seweryn, adwokat; Pastuszynski Stanisław; Dr. Pawlikowski Adam, starszy lkwidant banku kraj.; Dr. Podlaśca Władysław, profesor uniwersytetu; Podłowski Adolf, rzemieślnik; Skaza Stanisław, st. inżynier Mag.; Skórny Jan, referent hipoteczny banku kraj.; Dr. Sokal Rubin, adwokat; Soltys Tadeusz, starszy komisarz manip. Mag.; Stępkowski Stanisław, majster kamieniarski; Stoliński Ludwik, przemysłowiec; Storch Filip, kupiec; Szwed Jan, rewident Tymcz. Wydz. Samorz.; Śniadowski Marceł, inżynier, Tatarski Franciszek, właśc. realn. i kupiec; Tkacz Jan Ludwik, tajcer; Wojciechowski Michał, masarz; Zawarnitzer Paweł, mosiężnik; — przysięgli zastępcy: Exelbirt Maks, kupiec; Fischler Maurycy, właśc. składu szkl. Jakubczyński Wiktor, maszynista dru-

dlatego, że jej dokończyć nie mógł? Buonarroti jak meteor zjawia się na firmamencie sztuki. Jego karton do wozy pizańskiej kopiiu w zachwyceniu tacy artysty, jak del Sarto i Sanzio. Fakt ten zagrzewa go do dalszej pracy, bo „tylko praca i rozkosz tworzenia dają wartość życia; bez tego byłoby ono marne, szare nędzne — nic nie warto!“ Następnie Gobeineau wprowadza nas do ogrodu pełnego cyprysów i krzewów różanych. Spotykamy tam Rafała i donnę Beatrice ferraryjską. Donna Beatrice namiętna wielbielka filozofii Platona, kocha sztukę i głęboko ją odczuwa. W tej chwili zwraca ku nam swe cudne oczy i przepięknie rozchylone wargi „co są jak kwiat granatu“. Boski Santi kocha ją — nie tylko zmysłami, a i tem pokrewieństwem ducha, które jedynie robi miłość szlachetną i trwałą. Podśledzajmy ich rozmowę. Opowiada jej, że w przeciwieństwie do swych poprzedników nie zamykał się w ciasnym kole artystów tegosamego kierunku. Od Perugina przeszedł do Massaccia, następnie znalazł się w kole takich artystów, jak del Sarto, Sansovino, Filippino Lippi i innych. Zawsze i od wszystkich uczył się, bo doszedł do przekonania, że wrodzony talent artysty nie wystarcza. Mimo tej metody nie posiadał głębi Michała Anioła i zdaje mu się, że nigdy nie stanie się tem, czem on „Jehową świata nowego“. Jest jedno co wyróżnia Rafała od innych artystów, a tem jest — szczęście. „To też on jest „dzieckiem, które się śmieje, ciągle, zawsze się śmieje“ — dzieckiem kochanem przez wszystkich. Żali się czasem przed swym wujem Bramantem, że jest przepracowany, że Juliusz II. go nie oszczędza. Jednak stokrój więcej mógł się zalić Bramante, który po 25-letniej karierze lombardzkiej u Ludwika Sforzy, oddał się na usługi Juliusza II., mając już lat 56. Zresztą papieżowi „wszyscy wydają się zółtami, kula

W MARYSIEŃCE (pl. Smolki 5) i KOPERNIKU (Kopernika 9) WSPANIAŁA! komedjo-farsa, głośnego autora francuskiego ROMUALDA TRISTANA BERNADA w 6 aktach p. t.

**KAWIARENKA**

W głównej roli niezrównany artysta == ulubieniec publiczności Maks Linder. Komedia ta zawiera mnóstwo nowych epizodów tryskających taką werwą i takim humorem, że rozśmieszyć zdoła najbardziej żółciowego pesymistę

**Agnor Gołuchowski.**

Imię, nazwisko, położone dziś pod znak krzyża było ongiś, przez długie dziesiątki lat symboliczne. Nosił je ojciec i syn. Ojciec, twórca dyplomu październikowego, pierwszy polski namiestnik galicyjski, rodzic wielu dobrych i mniej dobrych pożytna i myśli politycznych, na których wsparło się całe półwiekowe życie zaboru austriackiego. Syn rozszerzył ramy działania ojcowego. Z pod lwowskich kawek przeniósł się na wiedeński Ballhausplatz. Był jednym z najświetniejszych dyplomatów, jakich — Polska odstąpiła Austrii. Albowiem nie mogła im dać zajęcia u siebie w domu.

Mineły dawno sprawy i odeszły w cień dziejów okoliczności, wśród których działał Gołuchowski syn, i wśród których zdobył imię w historii nowożytnej Europy. Będą o nim kiedyś pisać historycy, wydobędą być może z sekretów gabinetowych jego wielkość. Z Polską i jej sprawą niewiele to wszystko miało wspólnego. I nie mogło mieć w czasie w których Polska racja miała tylko walor literackiego frazesu.

U grobu s. p. Gołuchowskiego wyrazić trzeba żal dwojaki, raz z powodu śmierci człowieka niepospolitego, powtóre zaś, z powodu, że ci wielcy dyplomaci dnia wczorajszego tak mało zostawili nam następcom na dni dzisiejsze. Bo jakie brak nam w dzisiejszej niepodległej dyplomacji — zinnego sprytu Gołuchowskich i rutyny Smolków i mądrości Dunajewskich!

**Terror niemiecki na Śląsku.**

Bytom. (PAT.) O terrorze niemieckim nadchodzą dalsze wiadomości z powiatów nieobjętych stanem oblężenia. I tak w poniedziałek 28 bm. przybyli z Dobrodzieja pow. Lublinieckiego bojownicy niemieccy do wsi Myślińska pow. Strzeleckiego i urządzili tam napad na polskich mieszkańców. Bojownicy byli uzbrojeni w karabiny i granaty ręczne. Ostrzelali oni sklep kupca polskiego Obmana, pobili jego żonę i dwu innych Polaków, których następnie ze sobą uprowadzili. W powiecie kluczborskim w nocy z 27 na 28 marca urządzili bojownicy niemieccy napad na wsie Dolne i Górne Smardy. Banda niemiecka chodziła od mieszkania do mieszkania i zniszczyła zabudowania około 10 gospodarzy. Mieszkańcy tych gmin nie są pewni życia i mienia. Napad ten zorganizowany został przez niejakiego Kukermana. Miejscowcy żandarm przypatrywał się niemieckim napadom biernie. Napad był zemstą za głosowanie mieszkańców za Polską. W Mozorowie pow. kozielskiego napadli bojownicy niemieccy w nocy z 21 na 22 na mieszkanie urzędnika polskiego Komitetu plebiscytowego Fojcika. Rzucili oni kilkanaście granatów ręcznych raniąc brata Fojcika i czyniąc spustoszenie w domu. W napadzie mieli brać udział żołnierze Reichswehry, którzy w przebraniu cywilnym przebywali w tamt. dworze. Tej samej nocy w Namysłowicach tegoż powiatu napadli bojownicy niemieccy na mieszkanie polskiego członka Komitetu parytetycznego Karolmarczyka, niszcząc je doszczętnie.

chętniej przez jego usta wypowiada swe myśli i poglądy.

Gobeineau tak umiał wejść w psychikę ówczesnego świata, że praca jego jest jedną z najlepszych, jakie literatura z zakresu Renesansu posiada. Jego „Odrodzenie“ to nie wyciąg z olbrzymiej ilości dzieł o Renesansie, uporządkowany jedynie i podany w artystycznej formie; to praca sumiennego historyka, świetnego psychologa, bystrego spostrzegawcy i głębokiego myśliciela. A chociaż z każdego uśmiechu widać, że Gobeineau rozkochany jest w owej epoce, mimo to w osądzaniu ludzi i wypadków kieruje się stale zimną trzeźwością badacza. Gobeineau nie liczy na tanią popularność swej książki. Wyrzeka z niej wszystko co mogłoby jej tę popularność, ze względu na zepsuty smak dzisiejszy, zapewnić. Wyrafinowaną zmysłowość ówczesnych ludzi pokazuje nam w ledwie dostrzegalnych konturach i to najczęściej w jej skutkach dopiero. Kieruje się tu zmysłem estetycznym, uważając, że śmieciśno choćby najpiękniej ogrodzone — cuchnie. Całe ujęcie olbrzymiego tematu świadczy o skończonym artyzmie autora. Praca jego jest sama w sobie dziełem sztuki. W owych pięciu wspaniałych obrazach znajdziemy wszystko: cudowne modelowanie renesansowych postaci, przepyszne światłocień i ich charakter, misterną kompozycję ściągających się zdań i ówczesnych światopoglądów. W pojedyncze sceny wlał autor tyle wdzięku, poezji, czy dramatycznej siły, że stale trzymają czytelnika w atmosferze wzruszeń, zawsze subtelnych i szlachetnych.

Dzieło to przyswoił polskiej literaturze Adolf Strzelecki, poprzedzając je bardzo ładnym wstępem. Tłumaczenie jest doskonałe, język piękny i poprawny.

Adam Bogusz,

karski; Dr. Kmieciakiewicz Jan, adwokat; Dr. Luft Emanuel, adwokat; Maerz Antoni, krawiec; Maiblum Abraham; Leiser, kupiec; Parylak Michał, inżynier; Tabak Chain; Adolf, restaurator, właśc. realn.

Ślub pny Janiny Spożarskiej z p. Adamem Disslem odbył się dnia 27 marca b. r. w kaplicy Błog. Jana z Dukli OO. Bernardynów. 1395

Wielkie realność fabryczna z wolnemi mieszkaniami 6 p. i 3 p. do sprzedania Wiadomość Bema 21, parter na prawo od 2 do 3 w południe. 1391

**Z SALI SĄDOWEJ.****Z okrucieństw ukraiń ich.**

W rozprawie przeciwko Dmytrowi Andrejce, oskarżonemu o zamordowanie trzech legionistów, przesłuchano matkę i siostrę zamordowanego Muszyna. Zeznały one, że zamordowany miał ucięty język, nos i uszy a głowę zeskalpowaną. Córka zeznała nadto, że także drugi legionista miał na głowie nadciętą skórę. Dwa trupy leżały razem jeden na drugim, zaś Muszyn o 200 kroków dalej związany.

Gr.-kat. paroch z Rokitny ks. Adam, który znalazł Muszyna dawał jednemu żołnierzowi 1000 kor. aby Muszyna odstawił w pewne ręce a równocześnie zawiadomił rodziców, że syn ich zdrów. Tymczasem za kilka tygodni znaleziono już jego zwłoki.

Wyrok zapadnie popołudniu.

**Alzacja Polsce.**

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa otrzymał następującą depezę ze Strassburga: Alzacycy zebrani dla wysłuchania odczytu p. Bienaime o Polsce, mając w pamięci życzliwe przyjęcie, jakie Polacy przygotowali żołnierzom alzackim podczas ich przymusowego pobytu na froncie rosyjskim, przysyłają braterskie pozdrowienie Polsce wyzwolonej i wyrażają głęboką radość, widząc, że stosunki między Polską a Francją stają się coraz serdeczniejsze i zacieśniają się przez węzły polityczne. Składają oni okrytemu chwałą Naczelnikowi Państwa Polskiego wyrazy hołdu jak również najszczersze życzenia pomyślności dla jego Ojczyzny. Podpisana: Liga alzacko-francuska.

Warszawa. (EE.) Posłem w Watykanie mianowany będzie poseł w Madrycie, były wicemin. spraw zagr., Wł. Skrzyński.

Warszawa. (EE.) Sesja sejmowa potrwa do końca lipca. Sejm będzie ratyfikował traktat pokoju z Rosją, umowy gospodarcze z Francją i Rumunją, oraz uchwalił nową ordynację wyborczą.

Wilno. (EE.) Grono kobiet wileńskich, usuniętych wskutek starań prezesa komisji kontrolującej Chardignego od udziału w plebiscycie, urządziło na dworcu wrogą demonstrację przeciw Chardignemu. 6 manifestantek aresztowano. Delegat polski Raczkiewicz wyraził z powodu zajścia ubolewanie.

ziemska zbyt powoli obraca się około swej osi i wszędzie w każdym człowieku chciałby szybkość ruchu i czynu podwoić, potroić“. Artystów nie oszczędza, ale i sam dla siebie nie ma pobłażania. Gobeineau wprowadza nas wkońcu do pracowni Tycjana. Zastajemy tam przyjaciela mistrza — Aretina, owego słynnego pamflicistę. Aretino, który wiele obcował z malarzami w czasie swego pobytu w Florencji i Rzymie, nabrał wiele artystycznego smaku. Przyznaje, że Tycjan jest niezrównany w kolorycie, nie może jednak nie dostrzedz pewnych błędów w jego rysunku. Wreszcie Madonny jego wydają mu się zbyt realistyczne w porównaniu z temi, które widział w pracowni Rafała. Różnica niezawodnie polega w kulturze duchowej Tycjana a Rafała. Pierwszy Madonny swe szuka na ulicy, drugi pierwotwzory ich znajdował sam w sobie. Zresztą każdy malarz toskański jest nie tylko malarzem w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale nadto rzeźbiarzem, poetą, wogóle człowiekiem nieprzeciętnej kultury. Malarstwo w Wenecji, dzięki połączeniu miasta zabezpieczonemu od „barbarzyńców“ najdłużej utrzymało się na wysokości swego posłannictwa. Wkońcu i tu zaczyna wędznąć. Z tą chwilą malarzom chodzi jedynie o wyrobienie sobie manieri, zyskanie rozgłosu i — pieniędzy. Ze świata unysłowego poznajemy Sadoleta, znakomitego mówcę, człowieka jak na ówczesne czasy bardzo surowych zasad. Dalej Bamba, słynnego humanistę, cicerona Rafała po ruinach Rzymu, który obok Castigliona miał na jego twórczość wybitny wpływ. Arjosta, chlubił Ferrary i XVI. stulecia, Bibbię, towarzysza młodości I. eona X., autora słynnej „Calandry“, następnie kardynała i impressaria wesołych zabaw papieża. Wkońcu Macchiavellego, sekretarza stanu, ambasadora Florencji, niezwykle uzdolnionego obserwatora i psychologa. Gobeineau pot-

## Z całej Polski.

**O własny port polski. — Los von Pelplin? — Obchód ku czci Hohenzollernów... w Grudziądzu, w szkole niemieckiej. — Uroczystości wojskowe: 28 pułku strzelców kaniowskich i 7 pułku ułanów.**

Z motywów politycznych pod nakazem Berlina — Gdańsk czyni nieuzasadnione trudności w sprawie nawiązania zdrowych stosunków z Polską. Wobec tego staniemy się sprawą utworzenia własnego portu nad Bałtykiem w niezależności od Gdańska. Jest to tem bardziej konieczne, że Polska musi uzyskać podstawę dla swojej floty wojennej, gdy Gdańsk za taką podstawę w myśl traktatu wersalskiego nie może służyć. W tej mierze omawiano przed kilku dniami w Warszawie projekt inż. Rafalskiego, według którego port powinien być wybudowany w północno-zachodniej części zatoki Puckiej przez odcięcie jej od pozostałej zatoki wielką tamą, przeprowadzoną pomiędzy półwyspem Hel a lądem, na miejscu mijaliny Rafa Czajca przy równoczesnym przekopie półwyspu w najwęższym i najdogodniejszym ku temu miejscu. Obok stworzenia wielkiego, własnego portu, mającego bezpośrednie wyjście do wielkiego morza byłaby również ułatwiona niezbędna strategiczna obrona własnego wybrzeża.

Kwestję żywej dyskusji w prasie gdańskiej tworzy sprawa wyłączenia gdańskich katolików z tradycyjnego i naturalnego związku dyjecezyi chełmińskiej i przyłączenia do dyjecezyi warmińskiej. Od czasu, gdy deprawujący charakter i dusze system pruski zrobił z części centrowców gdańskich najzagorzalszych zelatorów germanizacyjnej polityki — wyłonił się wrogi stosunek do współwyznawców polskiej narodowości. I kiedy dawniej centrowcy gdańscy byli wiernymi adherentami biskupstwa pelplińskiego, póki tam królował duch hakatystycznej germanizacji — dziś gdy rząd polski przestał tolerować metody „staropruskie“ — powstaje w sercach centrowców gdańskich hasło: „Los von Pelplin!“ w tej nadziei, że dostaną się do rżennia pruskiego biskupstwa warmińskiego.

A kiedy centrowcy gdańscy jawnie to hasło głoszą — ich rodacy w Grudziądzu jawnie obchodzą uroczystości dzień urodzin cesarza Wilhelma. Oto grudziądzka wyższa szkoła niemiecka urządziła obchód, przystrojona obrazami i figurami małżonków Hohenzollernów w zieleni i odśpiewała pieśni na ich cześć. Policja wkroczyła i ujęła aranżerów Wilhelmowskiego kuitu na gruncie polskim.

W ostatnich dniach odbył się szereg uroczystości wojskowych w tych pułkach, które z frontów wróciły do miejsc swego stałego pobytu. I tak Łódź witała 28 pułk strzelców kaniowskich, złożony przeważnie z młodzieży łódzkiej. Pułk ten brał udział w licznych bitwach, w pamiętnych walkach pod Warszawą, przetrwał się pod Wierzchowem na tyły wojsk bolszewickich i wzniesił niemałe zamieszanie na tyłach nieprzyjacielskich, a w Zamościu otoczony przez zastępy herd Budjennego, urządził skuteczne przeciw nim wycieczki.

W Kraśniku odbyła się podniosła uroczystość wręczenia sztandaru 7 p. ułanów, który dzieje ma krótkie, ale bogate i chwale pełne, choćby wspomnieć, iż w pamiętnym listopadzie 1918 dwa pierwsze szwadrony pod wodzą por. Piaseckiego ruszyły na obronę Lwowa i stoczyły szereg bojów pod Rawą Ruską, Zabórzem, Potyliczami itp. — albo też bohaterką szarżę pod Cycowem, która uratowała Lublin przed hordami „krwawego generała“.

## Ze świata.

© **Śmierć znakomitego malarza francuskiego.** Znakomity francuski malarz Jean Paul Laurens którego obrazy historyczne w licznych reprodukcjach szeroko obiegły świat, zmarł w Paryżu. We wszystkich wielkich muzeach paryskich obrazy jego budziły podziw zwiedzającej publiczności.

© **Zamach na pociąg pospieszny.** Niewyśledzeni sprawcy dokonali w nocy 25 marca br. zamach na tzw. pociąg D. w pobliżu Halli. W jednym miejscu usunęli zbrodniarze progi kolejowe, wobec czego parowóz, wóz pocztowy i trzy osobowe uległy wykołaceniu. Urzędnik pocztowy, maszynista i trzech pasażerów rannych. Sprawcami tego zamachu są komuniści.

© **Zniszczenie ratusza w Rodewisch.** W dniu 25 marca br. o 4-tej nad ranem wysadzili komuniści w powietrze ratusz w Rodewisch. Prawe skrzydło ratusza padło w gruzy.

© **Zamachy na gmachy rządowe w Dreźnie i w Lipsku.** W drezdeńskim gmachu sądu krajowego niewyśledzeni sprawcy ułożyli w parterowym zbiorze maszynę piekielną, która eksplodując, wywołała ogromne szkody. Kilka osób rannych. Podobnie w sądzie krajowym w Lipsku wybuch bomby spowodował znaczne szkody. W tym samym niemal czasie eksplozja bomby wywołała zniszczenie klatki schodowej. Wszystkie szyby w gmachu wypadły. Rozprawy przerwano — gmach zamknięto.

© **Spór Ottona Windischgraetz'a i jego małżonki Elżbiety, wnuczki cesarza Franciszka Józefa I., o ich**

dzieci, zatrudnia od szeregu miesięcy sądy wiedeńskie. W wyniku procesu sąd przyznał ojcu dwoje młodszych dzieci 14-letniego Rudolfa Jana i 12-letnią Stefanię, podczas gdy 17-letniego Franciszka Józefa i 16-letniego Ernesta pozostawiono matce. Udy p. Windischgraetz wzbierała się wydania dzieci w ręce ojca, ten przy asystencji urzędnika sądowego zamierzył doprowadzić do urzeczywistnienia wyroku sądowego. W poniedziałek zjawił się urzędnik sądowy w zamku Schoenau w towarzystwie żandarmów, aby dwoje dzieci zabrać do Wiednia, nie mógł jednakowoż tego skutecznie, albowiem na miejsce przybyło około 150 robotników z sąsiedniego Leobersdorfu, którzy nie chcieli dopuścić do wywiezienia dwojga dzieci i oddania ich ojcu. Wobec groźnej postawy tłumu, występującego w obronie Elżbiety Windischgraetz. — występ urzędnika sądowego i żandarmów spełził na niczem.

## Dział ekonomiczny.

✱ **Polska a dług niemiecki.** Według artykułu 254 traktatu wersalskiego państwa, którym zostały odstąpione terytoria niemieckie, obowiązane są do przyjęcia na siebie spłaty części ogólnego długu tego państwa, do którego należało odstąpione terytorium, w wysokości, w jakiej te długi przedstawiały się w dniu 1 sierpnia 1914 roku. Przypadające zaś na każde z tych państw części długu niemieckiego podlegają ustaleniu przez komisję odszkodowań na zasadzie stosunku, jaki zachodził między dochodami na terytorium odstąpionem do dochodów całej Rzeszy niemieckiej oraz poszczególnego państwa. Według danych cyfrowych ogólny dług Niemiec w dniu 1 sierpnia 1914 roku wynosił 5.383 milionów, a Prus 10.855 milionów, razem 16.3 miliarda. Z tej sumy, zgodnie z powyższymi zasadami, wypadłoby na Polskę około 580 do 600 milionów marek niemieckich w złocie. Należy przytem zaznaczyć, że w myśl postanowienia artykułu 255 traktatu część długu niemieckiego powstała wskutek wydatków na kolonizację niemiecką podlega wyłączeniu od przejęcia przez Polskę. Spłata przypadających na państwa części długu niemieckiego jest przewidziana w traktacie w ten sposób, że rząd obejmujący odstąpione terytorium przedewszystkiem przejmie na siebie zobowiązania Niemiec wobec własnych obywateli, a gdyby przy tem wykazała się nadwyżka długu i zasłała potrzeba wypłat na rzecz rządu niemieckiego, to wypłaty te winny być przekazywane komisji odszkodowań na rachunek sum należnych od Niemiec jako odszkodowanie, dopóki Niemcy będą winne jeszcze jakakolwiek z tego tytułu sumę.

✱ **Urządzenie i utrzymywanie piekarni.** W „Monitorze Polskim“ ogłoszono rozporządzenie ministerstwa zdrowia w sprawie urządzenia i utrzymywania piekarni i sklepów oraz wypieku chleba.

Na mocy tego rozporządzenia piekarnie w miastach, zaopatrzonych w wodociąg i kanalizację mogą być tylko w domach, posiadających powyższe urządzenia. W miejscowościach, nie posiadających tych urządzeń, piekarnie mogą być w domach, zaopatrzonych w urządzenia ściekowe i wodę, zbadaną przez władzę sanitarną i uznaną za dobrą.

Piekarnie winny się znajdować na posesjach, utrzymywanych czysto; w domach mieszkalnych, nieskanalizowanych, w odległości co najmniej 10 metrów od stajen, obór, chlewów, gnojowisk, śmietników i ustępów ogólnych, w domach skanalizowanych w odległości co najmniej 5 metrów. Piekarnie winny się mieścić na parterze. W pomieszczeniach suterynowych mogą się mieścić tylko wtedy, jeżeli zagłębienie nie przekracza jednej trzeciej ogólnej wysokości pomieszczenia.

Wysokość pomieszczeń piekarni winna wynosić co najmniej 2,6 metra. Izby winny być tak obszerne, aby na każdego zatrudnionego robotnika przypadło co najmniej 4 m. kw. powierzchni, i tak widne, aby stosunek powierzchni świetlnej do powierzchni podłogi wynosił co najmniej 1:10. Podłogi winny być z trwałego materiału szczelne i gładkie. Ściany izb winny być gładkie, pomalowane na kolor jasny. Wszystkie izby winny być zaopatrzone w prawidłową wentylację.

Lokal piekarni winien się — o ile możności — składać z pomieszczeń na: a) rozczynianie ciasta i wypiek chleba, b) skład mąki, c) skład pieczywa, d) ubieralni.

Podłogi we wszystkich izbach należy utrzymywać w czystości i codziennie myć po skończonej pracy. Zmionki mączne, śmiecie i inne odpadki nie mogą być przetrzymywane w piekarni, lecz winny być codziennie starannie usuwane poza jej obręb. We wszystkich pomieszczeniach winny się znajdować słuwalki wodne, opróżniane i myte codziennie. Lampy przy oświetleniu naftowym winny być tak umieszczone, by nie powodowały zanieczyszczenia. We wszystkich pomieszczeniach piekarni należy tępić muchy, robactwo, myszy i szczury.

Robotnicy przed rozpoczęciem pracy winni się przebrać w białe fartuchy, nałożyć białe czapki płócienne i pantofle, wymyć dokładnie ręce i oczyścić paznokcie. Nie wolno przy robocie mieć obnażonego ciała prócz ramion; nie wolno słuwać na podłogę, palić tyto: przy pracy, lub chodzić do ustępu w fartuchach piekarnianych. Do pracy w piekarniach nie mogą być dopuszczeni robotnicy, dotknięci choroba-

mi zakaźnymi lub skórnymi, lub obarczeni otwartą gruźlicą. W czasie trwania pracy w piekarni dostęp dla osób obcych jest wzbroniony. Nie wolno wpuścić do piekarni zwierząt domowych. Nie wolno pod żadnym pozorem mieszkać lub spać w pomieszczeniach, wyszczególnionych w art. 4. Chwilowa odpoczywać wolno tylko w ubieralni. Lokale, przeznaczone na piekarnie, nie mogą się łączyć z pomieszczeniami mieszkalnymi. Sprzedaż pieczywa w pomieszczeniach piekarni jest wzbroniona.

Wozy i kosze do pieczywa winny być przykrywane, utrzymywane w czystości i nie używane do żadnego innego celu.

Sklepy z pieczywem lub mąką winny być oddzielone od mieszkań prywatnych i pomalowane na kolor jasny, lady i półki na pieczywo utrzymywane w czystości. Chleb i bułki winny być zabezpieczone od owadów, za pomocą siatek i oddzielone od kupujących, którym nie wolno dotykać pieczywa.

Wydający pieczywo winien być ubrany w białe fartuch z rękawami, mieć czyste ręce i nie może być dotknięty chorobą zakaźną lub skórną lub otwartą gruźlicą. W sklepach winno być urządzenie z bieżącą wodą do mycia rąk.

Chleb powinien być dobrze wypieczony, na prze kroju porowaty, bez zakalca. Na każdy bochenek winna być przed wstawieniem ciasta do pieca nałożona kartka z firmą piekarni. Nalepianie kartek po wypieku jest surowo wzbronione. Sprzedaż i puszczenie w obieg pieczywa w bochenkach bez kartek

Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia ulegną karze w myśl ogólnych przepisów karnych. Zakwestjonowane pieczywo podlega zatrzymaniu.

## W naszej Administracji złożyli:

**Na plebiscyt górnośląski.**

Różne składki w miesiącu marcu Urząd podatkowy w Uhnowie, Kółko rolnicze Dolha wojnowska p. Niogowce mk 200.

Kółko amatorskie w Brzozdowcach mk 2000.

Od ucznie szkoły żeńskiej w Dolinie składka za miesiąc marzec mk 300.

Za pośrednictwem Tow. Narodowego w Złoczowie złożyli: J. Zmigrodzki mk 50, W. Baziak z urzędu pocztowego 1200 J. Gałekwa z puszek z cukierni 935, T. Blumski od gminy Bełzec 26, Blumski z puszek z urzędu podatkowego 545 50 f., J. Błocki 1146 50 f., M. Oryszczyn nauczycielka z Jelechowie 500, Kl. V gimn. 260, J. Kołaczkowski kl. IV gimn. 135 — razem mk 4798.

Na ręce Org. Narodowej Obywateli 6 okr. złożyli: p. Białoborska Neia przy okazji zbiórki książek 1740 mk, p. Giazewska Lea przy okazji sprzedaży znaczków podatkowych śląskich mk 320 i 1 srebrną koronę, p. Stefan Piąkowski mk 240 przy okazji zbiórki książek, p. M. Szerbiński dentysta mk 100, Dyrektor Hoszowski za paczki mk 10 — razem 2416 mk i jedna korona srebrna. Wykazy szczegółowe złożone w O. N. 6. dla kontroli publicznej.

Na plebiscyt Górnośląski złożyli w Związku księgarzy Małocolskich księgarze i anjwarze:

Altenberg Alf. mk 20.000, Georjeon Józef 5.000, Gorne Zygmunt 10.000, Gubrynowicz Syn 11.000, Hausirer Zofia 1.000, Księgarnia Oświata 2.000, Księgarnia Nowości 1.500, Menkes Ignacy 3.000, Księgarnia Polska 15.000, Księgarnia akademicka 5.000, Rehman St 1.000, Bardach 2.000, Bodak Leon 5.000, Bodek-Maksym 3.000, Bodek Samuel 5.000, Bogen 2.50, Igiel Zygm. 1.000, Hölzel 1.000, Klapper 1.500, Minceles 1.500, Rubin 3.000.

Złożone przez poniżej wymienione osoby kwoty a to: Leizo a Schwarza ze Skniłowa mk 100, Salo Golofruchta ze Zniesienia 50, Gittl Kuischer z Zimnej wody 100, Chajma Schera z Zamarzynowa 100, Jana Antonowicza z Kleparowa 60, Józefa Majera Limmera z Falkensteinu 50, Mechla Leibę Schwarza z Kulparkowa 200 — razem 660.

**Na ochronę Piłsudskiego:**

Januta Krzeszówna mk 50.

**Dla żołnierzy polskich.**

L. G. 100 pa ierosów

**Na kościół św. Elżbiety.**

August Łonicki mk 100.

**Na sieroty po Legionistach.**

N. Sołtyscy, Błudniki mk 25.

**Na ociemniałych Legionistów.**

S. A. Sołtyscy Błudniki mk 25.

**Na Tow. walki z gruźlą cą.**

Marja Noworytowa z Zakopanego w pierwszą rocznicę śmierci brata Zdzisława Tomaszewskiego mk 500.

## Nekrologia.

†

**MSZA ŚWIĘTA**

Za spokój duszy s. p.

**LUDWIKA WOLSKIEGO**

jako w drugą rocznicę mordu złoczowskiego  
odbędzie się dnia 1-go Kwietnia w piątek, o godzinie  
9 tej rano, w kościele św. Mikołaja. 1396

†

Dzieci, wnuki i prawnuki zawiadamiają wszystkich życzliwych, że zwłcki najukochańszej Matki, Babki i Prababki s. p.

**AMALJI ZYGMUNTOWIC OWEJ**

zostaną w czwartek 31 marca br. przywiezione z Zabłotowa do Lwowa i o godz. 4:30 pop. od bramy cmentarza hyczakowskiego z najbliższą ciężką odprawione na wieczny spoczynek. 1412

## CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz (non pareil) 5 Mk., „Nadestane“ i „Nekrologi“ 15 Mk., na 1-szej kolumnie 50 Mk., Kronika 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. — Drobne ogłoszenia 2 Mk. za wyraz. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadestanego“.

## OGŁOSZENIA.

## CENY OGŁOSZEŃ:

Zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz (non pareil) 6 Mp., Nadestane i nekrologi 18 Mk., na 1-szej kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk. Ogłoszenia: w porannym wydaniu 50% droższe.

## Wzrostowy Katolicki OGRÓDEK DZIECIĘCY

w połączeniu z I klasą.

Przyjmuje wpisy ul. Łackiego 8. Od godziny 11—12 rano. Codziennie godzina francuskiego metoda poglądową z dziećmi od 3 lat. — Pogadanki i zajęcia froeblovskie. — Gimnastyka. Tańce rytmiczne. — Śpiew chórally. — Słójd Modelowanie. — Wydaje się śniadania amerykańskie.

## KUPNO I SPZEDARZ.

Pług motorowy „Ekscełsiór“ w bardzo dobrym stanie natychmiast do użytku sprzeda Fabryka „Odlew“ Kraków-Grzegorzki. 1361

„Praga“ pług motorowy, używany lecz w dobrym stanie, obecnie w ruchu zaraz sprzedam. Wiadomość: Tyszelewicz Kraków Michałowskiego 2. 1360

Ziemniaki, Owies, Makuch do nabycia. Morawski, ul. Szewczyńska 1. 1368

Włosenne modele paryskie poleca Topolnicka Kopernika 1 nau apteką Mikolascha. 957

Kamienie młyńskie, Walce Kasprzy, Perlaki, Turbiny, Motory wszelkiego rodzaju, Lokomobile, Gatry, poleca: „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1181

Motor Diesel 25 koni używany okazjnie do sprzedania in. te za 2 miesiące „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1140

2 latarnie ozdobne przedpałacowe lub nagrobkowe do nabycia Staszica 5. 1394

Tartaki kompletne, obrabiarki do drzewa, metali, Urządzenia młyńskie, Lokomobile, Motory, Urządzenia rozmaitych fabryk, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1372

## NAUKA I WYCHOWANIE.

Wieczorne kursa handlowe dla osób dorosłych (pań i panów) pod kierunkiem Dra Petyniaka-Saneckiego prof. Akademii handl. Nowy kurs 1 kwietnia. Po kursie egzamin w Akademii handl. Wpisy od godz. 6-tej Franciszkańska 9. 1393

## POSADY POSZUKIWANE.

Urzędnik państwowy, komercjalista młody emeryt z egzaminem Akademii handlowej, Borysławianin, mieszkaniec Lwowa, obeznany z naftą, przyjmie posadę odpowiednią zaraz. — Zgłoszenia do dziennika pod „Nafta“ za kwitem inseratowym. 1345

## ROŻNE DONIESIENIA.

Dentysta Dr. Brzeski Lwów, Akademicka 3, powrócił. Wyjmuje zęby bez bólu, sztuczne zęby w złocie i kauczuku. 498

Od lat 26 istniejąca pracownia szycia białej bielizny i haftów ręcznych

Heleny Titzowej

została z powrotem otwarta 1399

przy ul. św. Zofii 1. 8.

Przyjmuje również naprawę bielizny.

Ogród warzywny i sad wynajmę za kaucją i naturalją. Zielona 36. 1392

## Ogłoszenie.

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe zakupi na urządzenie swego biura

dom z komfortem

ew. ze stajnią lub garażem w śródmieściu.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Kancelarii Adwokatów Dra Stanisława Grzesika i Dra Leona Korneckiego, Lwów, Bourlarda 2. 1022

1339  
5 000 par  
półbucików ze  
skóry wołowej.  
Pierwszej sorty podeszwy,  
rzetelna robota ręczna,  
dostarcza natychmiast  
I. Cieplicka Fabryka  
OBUWIA  
Ryszard Heller  
Teplitz-Schönau.  
Państwo czesko-słowackie.

Norendalne ceny  
za brylanty, złoto i srebro  
placi MANDL, Kopernika 14.

## Prenumeratę

na

„Słowo Polskie“

przyjmuje

Administracja „Słowa  
Polskiego“

Lwów, Zimorowicza.

11—15.

Umieścić milion marek lub więcej w intratnym, pewnym interesie. Oferty pisemne w Administracji pod „Miljon“ 1387

Ostatni transport maszyn TORPEDO  
zupełnie wyczerpany  
NOWY TRANSPORT „TORPEDO“

nowych maszyn do pisanja już  
do Lwowa nadszedł

TORPEDO maszyny do pisanja zupełnie  
dorównują zaletami maszynom

przewyższają jakością  
wszystkie inne systemy UNTERWOOD

CENY „TORPEDO“ 30--50% niższe od  
cen rynkowych ma-  
szyn innych systemów

Odsprzedawcom znaczny opust.

1383

PION

PRZEDSIĘBIORSTWO  
TECHNICZNO - HANDLOWE  
we Lwowie  
Zamarstynów, Lwowska 48.

Naczynia emaliowane  
BANIAKI DO PRANIA  
Maszynki

poleca

ANTONI HALSKI  
Lwów, Sobieskiego 3.

P R O M I E Ń  
P R O M I E Ń  
Prawdziwe vérgé combustible  
t. zw. egipskie  
TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE  
przedwojennej jakości  
5%  
na rzecz Towarzystwa  
Szkół Ludowej.  
BACNOŚĆ! Czułości napełniają próżne pudełka falsyfikatami.  
Prawdziwe, gdy bez przzerwania banderoli T. S. L. pudełka otworzyć nie można! 1249  
FABRYKA LWÓW  
Sakramentek 1. 16.

FARBY rotacyjne I. i II.  
aksydensowe,  
kolorowe  
wysła Hurt. skład mater. aptecznych  
JAKÓB BRYKMAN, Łódź, Zachodnia 41.

NASIONA

gospodarcze, warzywne i kwiatowe  
poleca skład nasion

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, ulica RUTOWSKIEGO 3.

Cenniki na żądanie oplatnie! 884

INSTYTUT KOSMETYCZNY

Kalotechnika Dra PILECKIEGO

plac Dąbrowskiego 1. 1.

usuwa włosy, zmarszczki, brodawki, plamy, przyszcze, masaż twarzy, leczy choroby skórne, wypauanie włosów, farbowanie włosów. 2

Między dwa sobowoy

Automobil 12 HP.

gumy nowe

FABRYKA

LAURIN CLEMENT

bardzo tanio sprzedam

PION

PRZEDSIĘBIORSTWO  
TECHNICZNO - HANDLOWE  
we Lwowie, — Zamarstynów —  
Lwowska 48.

➡ Zadzajcie we wszystkich składach spożywczych, konsumach, kooperatywach i t. p. ➡

QUAKER OATS

Preparat amerykański

Zawiera największą ilość ciepłików i składników spożywczych.  
W gotowaniu pęcznieje znacznie, jest przytem lekko strawny.

1225

➡ ŻYWI. SYCI I WZMAGA WEWNĘTRZNE CIEPŁO. ➡

Używają go wszyscy, którzy dbają o dobre wyżywienie własne i dzieci.